

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ADMINISTRACJI I SPRAW  
WEWNĘTRZNYCH  
(NR 7)  
z dnia 21 marca 2024 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 7)

21 marca 2024 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Marii Małgorzaty Janyskiej (KO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

**– informację ministra spraw wewnętrznych i administracji na temat działań Policji oraz kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji podczas protestu rolników w Warszawie w dniu 6 marca 2024 r.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Czesław Mroczek** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **nadinsp. Roman Kuster** zastępca komendanta głównego Policji wraz ze współpracownikami i **Jacek Łukasik** przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Funkcjonariuszy i Pracowników Policji NSZZ „Solidarność”.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Błoński, Cezary Gradowski, Andrzej Kniaziowski i Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dzień dobry państwu. Wiem, że dzisiaj wiele osób ma dosyć napięty harmonogram czasowy, w związku z czym pozwolicie państwu, że zacznę. Mamy już kworum. Witam państwa na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, które zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów, przekazany w dniu 8 marca 2024 r. do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Porządek dzienny wynikający z wniosku: informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat działań Policji oraz kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji podczas protestu rolników w Warszawie w dniu 6 marca 2024 r. Czy ktoś ma uwagi? Bardzo proszę, pan przewodniczący Hreniak.

### **Poseł Paweł Hreniak (PiS):**

Uwag nie mam, mam tylko prośbę, żeby zgodnie z pewnymi regułami, które zawsze obowiązywały przy tego typu posiedzeniach Komisji, kiedy były zwoływane w tym trybie, żeby miał możliwość przedstawienia wniosku.

### **Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Absolutnie chciałam o to zapytać, tylko najpierw chciałam przegłosować porządek obrad, jeśli będzie trzeba. Jeśli nie ma innych uwag, to stwierdzam, że porządek obrad przyjęliśmy.

Witam na naszym posiedzeniu pana Czesława Mroczka, sekretarza stanu w MSWiA, pana nadinsp. Romana Kustera, zastępcę komendanta głównego Policji, pana Mariusza Cichomskiego, dyrektora Departamentu Porządku Publicznego w MSWiA, panią insp. Dorotę Przypolską, dyrektor Biura Kontroli w Komendzie Głównej Policji, panią mł. insp. Ewę Pudło-Gryczkę, p.o. zastępca dyrektora Biura Prawnego w KGP, a także pana Jacka Łukasika – strona społeczna – przewodniczącego Rady Krajowej Sekcji Funkcjonariuszy i Pracowników Policji NSZZ „Solidarność”.

Teraz proszę pana przewodniczącego posła Hreniaka, aby przybliżył nam wniosek złożony przez grupę posłów. Posłowie, członkowie Komisji, mają ten wniosek również udostępiony.

### **Poseł Paweł Hreniak (PiS):**

Dziękuję bardzo. Wśród gości mieli dzisiaj być z nami również rolnicy i niestety mówię to z przykrością, ale trzykrotna zmiana terminu przez panią przewodniczącą spowod-

wała, że uniemożliwiono rolnikom przybycie tu dzisiaj do nas. Przypominam, że pierwsza wersja to był piątek, później był dzień dzisiejszy, ale godz. 17, a wczoraj wieczorem dowiedzieliśmy się, że jednak 14.30. Mówię to z żalem, bo myślę, że pełna dyskusja byłaby wtedy, kiedy byłiby z nami również ci, którzy uczestniczyli w protestach w dniu 6 marca br.

Ale wracając do wniosku. Wysoka Komisjo, panie ministrze, tak jak zostało już powiedziane, dzisiejsze posiedzenie Komisji zostało zwołane zgodnie z regulaminem Sejmu, dokładnie w trybie art. 152 ust. 2 na wniosek grupy posłów. Myślę, że cel zwołania posiedzenia dla wszystkich jest jasny. Chcemy jako grupa posłów uzyskać informację i odpowiedzi od kierownictwa MSWiA na temat działań, które były podejmowane przez ministerstwo i podległe ministerstwu służby w dniu 6 marca podczas protestu rolników. Wydarzenia sprzed Sejmu wymagają pełnego wyjaśnienia, opinia publiczna ma prawo wiedzieć, co wydarzyło się w tym dniu. To ważne, ponieważ wiele wskazuje na to, że mogliśmy mieć do czynienia z prowokacją, której celem było obniżenie zaufania społecznego do rolników. Dziś wiemy, że niestety polska Policja pewnie nieświadomie, ale jednak została przez obecną koalicję rządzącą wplątana w politykę i stała się narzędziem do osiągnięcia przez rządzących bieżących celów politycznych. Wszystko wskazuje na to, że celem było doprowadzenie poprzez różnego rodzaju działania do zmiany nastawienia opinii publicznej wobec rolników, co w konsekwencji miało osłabić pozycję negocjacyjną środowiska rolniczego, a następnie ułatwić koalicji rządzącej wygaszenie protestów i wymóc na rolnikach ich zakończenie bez spełnienia ich postulatów. Celem była również próba zastraszenia tych wszystkich, którym przyszyłoby do głowy w przyszłości z jakiegokolwiek powodu protestować w obecnej Polsce.

Trzeba zaznaczyć, że protesty rolników w Polsce odbywały się od dłuższego czasu i wszystkie miały spokojny charakter. Dopiero w dniu 6 marca br. doszło do starć Policji z protestującymi i niestety wiele wskazuje, że mogło dojść do prowokacji połączonej z ponadstandardowymi działaniami ze strony Policji, która z inspiracji kierownictwa ministerstwa stała się narzędziem w realizacji bieżących celów politycznych. Działania i zachowanie rządu wskazują, że władzy zależało na konfrontacji z rolnikami. W ocenie wielu, w tym również tych, którzy nie są bezpośrednio zaangażowani w spór polityczny, rolnicy byli ewidentnie prowokowani, a prowokacja odbywała się wielotorowo i na kilku poziomach. Absolutnie niezrozumiałym był przebieg i sposób prowadzonych rozmów władzy z organizatorami protestu. Według słów rolników najpierw Policja zgodziła się na wjazd ciągników do Warszawy, a później prawdopodobnie pod naciskiem kierownictwa MSWiA i władz Warszawy wycofano się z tej deklaracji. Najpierw łudzono rolników spotkaniem w dniu protestu z premierem Donaldem Tuskiem, a następnie petycję od protestujących przyjęły panie z sekretariatu. Rolnicy również jako jednoznaczny prowokację odebrali sprzeciw koalicji rządzącej wobec procedowania na posiedzeniu Sejmu w dniu 6 marca uchwały, której treść sami zaproponowali. Dla wszystkich protestujących było to działanie, które miało na celu podgrzać atmosferę.

Jako prowokację należy również uznać sposób przygotowania oddziałów Policji, które zostały wyprowadzone przed rolników w pełnym rynsztunku, przy asyście armatki wodnej i oddziału Policji uzbrojonego w broń gładkolufową. Dla wszystkich jasne jest, że była to demonstracja siły, a jednocześnie podczas protestu nie było standardowo umundurowanych policjantów, którzy zazwyczaj ochraniają takie manifestacje. Zawsze dobrą praktyką w trakcie manifestacji było to, że jednostki uzbrojone Policji są w ukryciu i wprowadzane są w ostateczności, po to właśnie, żeby nie podgrzewać atmosfery. Wyjście w pełnym uzbrojeniu do manifestujących musiało odbyć się z inspiracji lub przynajmniej za zgodą kierownictwa MSWiA. Mamy też dziwnym trafem w miejscu demonstracji rozłożoną kostkę brukową, o której mówili rolnicy, mamy także niejasną rolę osób, prawdopodobnie policjantów w cywilu, którzy znaleźli się wśród demonstrantów. Mamy też wbrew podręcznikowej, standardowej taktyce wchodzenie przez Policję w tłum i opryskiwanie gazem wszystkich naokoło. Mamy nawet przedmioty rzucane przez policjantów w demonstrantów oraz bicie osób, które już zostały zatrzymane i skute. Działania te wyglądają na próbę zastraszenia Polaków na przyszłość, tak żeby nikomu nie przyszło już do głowy manifestować kiedykolwiek.

Wszystko to razem daje obraz, który musi głęboko niepokoić. Jeżeli spojrzymy na to jako całość, to daje to obraz przemyślanego planu działania mającego doprowadzić do podgrzania atmosfery i zastraszenia. Jeszcze raz to powtórzę, bo myślę, że to rzecz istotna: mieliśmy do czynienia z działaniami, które miały zdyskredytować środowisko rolnicze w oczach opinii publicznej. Przypomnę, że przed 6 marca w sondażach poparcie dla protestu rolników przekraczało 85%. Celem działań strony rządowej było obniżenie zaufania społecznego do rolników i zmuszenie ich do odstąpienia od wnoszonych przez nich postulatów.

W związku z powyższym mam następujące pytania. Czy ktoś z kierownictwa MSWiA przed planowaną manifestacją spotkał się z przedstawicielami Policji, żeby omówić przygotowanie służb i sposób ich reagowania w dniu 6 marca? Dlaczego pierwotnie pojawiła się informacja, że będzie możliwy wjazd ciągników do Warszawy, a później wycofano się z tych zapowiedzi? Czy Policja miała wcześniej informacje, że może dojść do prowokacji? Jeżeli one były, to czy przekazano te informacje organizatorom? Dlaczego, jak widać na filmach, wbrew podręcznikowi i standardowej taktyce policjanci wchodzą w tłum stojących rolników i zaczynają opryskiwać wszystkich gazem? Dlaczego policjanci rzucali przedmiotami w kierunku protestujących? Czy w gronie protestujących byli funkcjonariusze po cywilnemu? Jeżeli tak, to jaka była ich rola? Dlaczego bito w głowę już zatrzymanego i skutego kajdankami rolnika? Dlaczego stawia się tak kuriozalne zarzuty jak te, które usłyszał rolnik, za udział w zbiegowisku – jego rzekoma wina polegała na tym, że przemieszczał się z tłumem. Oznacza to, że nie robił nic złego, a jedynie był w otoczeniu osób, które uczestniczyły w proteście. Tak na marginesie, jest to przepis, który był bardzo często używany jeszcze w okresie PRL. Proszę, żeby pan minister przed Wysoką Komisją na te pytania odpowiedział.

Myślę, że mamy wysoce uzasadnione podejrzenie, że zarówno prowokacje, jak i zbyt agresywne zachowanie Policji wynikało z zaleceń, że właśnie tak rolnicy mają zostać potraktowani, tak żeby protest z 6 marca był ostatnim rolniczym protestem. Na szczęście, jak widzimy, rolnicy nie są grupą, którą łatwo jest zastraszyć.

Tyle z mojej strony. Wiem, że są też pytania ze strony posłów. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to bardzo proszę to umożliwić.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Oczywiście, od tego jest Komisja. Zanim oddam głos najpierw panu ministrowi, żeby się ustosunkował do faktów, które pan przedstawił, to chciałam, panie przewodniczący, wyjaśnić, że przełożenie posiedzenia Komisji było związane z faktem zmian, które następowały w harmonogramie obrad Sejmu. Bardzo wielu posłów było za tym, żebyśmy to skoordynowali i dlatego tak się stało, nie było tu żadnych innych celów. A teraz bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Szanowni państwo posłowie, wszyscy państwo zgromadzeni, odnosząc się do wystąpienia pana posła wnioskodawcy, chcę powiedzieć, że wszystkie te zarzuty, a w szczególności o jakąś prowokację, niewłaściwe działanie Policji, są absolutnie bezpodstawne. Z żalem odnotowuję taką próbę przeciwstawiania Policji protestującym rolnikom, a w szczególności przypisywanie Policji działań niezgodnych z prawem, agresywnych czy godzących w konstytucyjne prawo obywateli, rolników do wyrażania swoich poglądów, do manifestowania.

Przyjrzyjmy się sprawie. Jak sam pan poseł wnioskodawca wskazał, protesty rolnicze trwają od wielu miesięcy. One zaczęły się już w 2020 r. w świetle zdarzeń związanych z importem do Polski zboża – to jest główny zresztą problem podnoszony przez rolników, nieopłacalności produkcji, cen zboża i innych produktów rolniczych w wyniku napływu tych produktów z Ukrainy. Mamy raport Najwyższej Izby Kontroli sprzed kilku miesięcy, który stwierdza wyraźnie, że o ile w 2021 r. import pszenicy z Ukrainy do Polski wynosił... Ale pan mi przerywa...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, proszę nie przerywać wystąpienia panu ministrowi.

**Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:**

Pan jest znany z tego, że pan przerywa, ale teraz pan przerywa opinii publicznej i rolnikom...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle Gosek, czy pan chciał coś usłyszeć, czy pan się podpisał pod wnioskiem? To bardzo proszę słuchać, bo myślę, że każda informacja w tej kwestii jest cenna. Panie pośle, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:**

Wystawia pan sobie sam świadectwo. No cóż, musimy znosić takie zachowanie. Jeszcze raz powtórzę. Import pszenicy do Polski w 2021 r. wynosił 3,1 tys. ton, w 2022 r. było to już 523 tys. ton – wzrost o blisko 17 000%. Import kukurydzy z Ukrainy do Polski również wzrósł z 6,2 tys. ton w 2021 r....

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo proszę o ciszę. Panie Gosek, bardzo proszę, żeby pan nie prowokował, żebym nie musiała pan przywoływać do porządku. Proszę... przywołuję panów do porządku.

**Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:**

Ja rozumiem, że to jest dla was bolesna historia – zwracam się do posłów PiS – ale musicie państwo tego wysłuchać. Zresztą nie do państwa specjalnie się zwracam, tylko do opinii publicznej, która – jak zakładam – z uwagą obserwuje posiedzenie tej Komisji i debatę. W związku z tym dokończę.

Import kukurydzy z Ukrainy do Polski wzrósł o 30 000% w 2022 r. i wtedy rozpoczęły się już pierwsze protesty. Te protesty nasiliły się w końcu 2023 r., z większą siłą wystąpiły na początku bieżącego roku. Od wielu, wielu miesięcy polska Policja organizuje objazdy, tak by umożliwić normalne funkcjonowanie pozostałych grup społecznych, by umożliwić funkcjonowanie w kraju komunikacji i dojazd do szkół, do pracy. To jest codzienna praca Policji od wielu, wielu miesięcy. I w związku z tym gdybyśmy dzisiaj mieli podsumować te wiele miesięcy protestów rolników, to moglibyśmy powiedzieć, że codziennie od kilkuset do ponad tysiąca policjantów jest zaangażowanych do tego, by zapewnić bezpieczeństwo protestujących, zgromadzonych, by zapewnić normalne funkcjonowanie społeczno-gospodarcze kraju. Tak wygląda sytuacja. Czy chcecie państwo informacji o wczorajszych protestach? Przedstawi tę informację pan generał... Za chwilę, proszę państwa, posłuchajcie... Nikt nie przerywał panu posłowi wnioskodawcy, więc proszę o odrobinę kultury w tej debacie.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Jeśli dla pana, panie pośle Gosek, nieważna jest kukurydza i problemy związane z napływem produktów rolnych do Polski, to może pan wyjść z tej Komisji.

**Głos z sali:**

Nie pani będzie decydować, kto ma wyjść.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Nie będę, ale mogę proponować.

**Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:**

Proszę państwa, mimo przeszkód posłów z klubu PiS będziemy przedstawiać informację i stan rzeczy tak, jak on wygląda. Przedstawimy, ile było w ostatnich dniach i dzisiaj protestów, ilu policjantów było zaangażowanych w to, by te protesty przebiegały w sposób właściwy, tzn., żeby protestujący mogli zgodnie z decyzjami wydanymi przez organy samorządowe wyrażać swoje opinie i poglądy i żeby jednocześnie pozostała część społeczeństwa mogła normalnie funkcjonować. To jest praca Policji od wielu, wielu miesięcy i dobrze by było, żeby w polskim parlamencie to zauważyć. W związku z tym jeszcze raz podkreślę: to co przedstawiał w swoim wystąpieniu pan poseł wnioskodawca, to jest wszystko absolutnie nieuprawnione i to jest właśnie próba robienia jakichś prowokacji, przeciwstawiania Policji protestującym rolnikom.

A teraz jeżeli chodzi o sytuację w dniu 6 marca. Proszę państwa, w dniu 6 marca w Warszawie około godz. 11 rozpoczęły się dwa zgromadzenia publiczne: pod siedzibą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w którym łącznie udział wzięło około 24 tys. osób, oraz pod siedzibą Sejmu Rzeczypospolitej z udziałem około 6 tys. osób. Uczestnikami tych zgromadzeń były osoby z różnych środowisk, przede wszystkim rolnicy, ale również górnicy, myśliwi. Przed zgromadzeniem przypomniano organizatorom, aby uczestnicy zachowywali się zgodnie z prawem wynikającym z ustawy o zgromadzeniach, z poszanowaniem porządku prawnego, jednak nie przyniosło to pożądanego efektu. Podczas protestu pod KPRM protestujący rozpalili ognisko, odpalali środki pirotechniczne, rzucali race i petardy w kierunku budynku KPRM. I pragnę przypomnieć, że było to zachowanie radykalnie odmienne od tego, z jakim mieliśmy do czynienia na proteście rolniczym sprzed kilku dni w Warszawie, i było to zachowanie części protestujących wyjątkowo zaskakujące. W celu ugaszenia tego ogniska przed KPRM została wezwana straż pożarna, która pomimo asysty służb porządkowych oraz Policji nie zdołała dojechać na miejsce. Uniemożliwili jej to uczestnicy zgromadzenia, którzy zablokowali przejazd służb. Wśród zgromadzonych były grupy agresywnych osób w widocznym stanie po spożyciu alkoholu, które usiłowały rozerwać płot zabezpieczający za pomocą wyrwanego znaku drogowego. W kierunku obiektu KPRM rzucono również jajka, pomidory, jabłka, butelki, w tym szklane butelki po alkoholu oraz puszki z piwem. Policjanci w indywidualnych przypadkach używali środków przymusu bezpośredniego. Jeżeli chodzi o zastosowanie wobec tych osób, które naruszały warunki zgromadzenia, środków przymusu bezpośredniego, to zastosowane w tych przypadkach środki przymusu bezpośredniego omówi po moim wystąpieniu pan gen. Kuster, zastępca komendanta głównego Policji.

Do największych eskalacji... Uczestnicy spod KPRM w dużej mierze przemieścili się pod Sejm i do największej eskalacji doszło pod gmachem Sejmu. W rejonie zgromadzenia doszło do zapalenia namiotu i użyto dużej ilości środków pirotechnicznych, jeżeli chodzi o manifestujących. Dodatkowo policjanci zlokalizowali również duże rozpalone ognisko, znajdujące się pomiędzy skupiskiem protestujących, w niewielkiej odległości od budynków wielorodzinnych. W kierunku funkcjonariuszy uczestnicy zgromadzeń rzucali różne przedmioty, w tym środki pirotechniczne, gałęzie, kamienie, wyrwaną kostkę brukową. I w tym miejscu trzeba się odnieść do tego, o czym mówił pan poseł wnioskodawca o przygotowanej wcześniej kostce. Panie pośle, w tej sprawie dokumentacja jest dosyć bogata i jest wiele dowodów pokazujących, skąd się wzięła ta kostka, która była rzucona w policjantów. Ona po prostu była wrywana przez protestujących i może się pan o tym przekonać na przykład w ramach interwencji poselskiej. Ale wystarczy, że przejrzy pan materiały dowodowe udostępniane w tej sprawie przez Komendę Stołeczną Policji, która zabezpieczała te protesty.

Szanowni państwo, funkcjonariusze Policji przeprowadzili działania w stosunku do osób stwarzających w oczywisty sposób bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia ludzkiego. W trakcie tych działań za pośrednictwem urzędów nagłaśniających policjanci wzywali osoby do zaprzestania rzucania środków pirotechnicznych i zachowania zgodnego z prawem. Nadawany był komunikat ostrzegający o możliwości użycia przewidzianych prawem środków przymusu bezpośredniego oraz konieczności wykonywania poleceń policjantów. Wezwano także osoby posiadające immunitet, kobiety w ciąży oraz dziennikarzy do opuszczenia miejsca działań funkcjonariuszy Policji. Wskazano również kierunek rozchodzenia się dla zebranych. Z uwagi na fakt, że część uczestników zgromadzenia nie stosowała się do powyższych komunikatów, w incydentalnych przypadkach, na podstawie art. 34 ustawy o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej, użyto środków przymusu bezpośredniego, w tym m.in. siły fizycznej, pałek służbowych, kajdanek, chemicznych środków obездwładniających. W tym zakresie, tak jak powiedziałem wcześniej, będę prosił o pełniejszą informację pana komendanta, pana gen. Kustera i odniesienie się również do pytań pana posła wnioskodawcy. Jednocześnie warto zaznaczyć, że w miejsce zgromadzenia został skierowany zespół antykonfliktowy Policji, którego zadaniem było uspokojenie sytuacji, co miało istotny wpływ na dalszy przebieg wydarzeń.

Szanowni państwo, pragnę podkreślić, że policjanci podejmowali czynności służbowe mające na celu wyłącznie przywrócenie naruszonego porządku prawnego oraz dokonywali zatrzymań tylko osób dopuszczających się czynów zabronionych. W trakcie dokonywanych działań zabezpieczających doszło do niekontrolowanej i niesprowokowanej agresji części zgromadzonych osób w stosunku do pełniących służbę funkcjonariuszy Policji. Poza próbą fizycznej konfrontacji część uczestników demonstracji kierowała wulgaryzmy w stronę funkcjonariuszy oraz dopuszczała się ataków na policjantów. W trakcie prowadzonych działań 13 policjantów odniosło obrażenia. Jeżeli chodzi o protestujących, to 4 osobom zespoły medyczne policyjne udzieliły na miejscu wsparcia. Po kilku minutach osoby te... to była doraźna, kilkuminutowa pomoc, w szczególności – jak rozumiem – związana z zastosowaniem środków chemicznych.

Proszę państwa, podczas wydarzeń w dniu 6 marca 2024 r. zatrzymano 26 osób. Spośród tych osób blisko połowa była w stanie nietrzeźwości. Osoba pod największym wpływem alkoholu miał 1,6 promila w organizmie. W związku z popełnionymi wykroczeniami sporządzono 12 wniosków o ukaranie do sądu, nałożono 33 mandaty karne, zastosowano pouczenie wobec 50 osób, wylegitymowano 1065 osób, zatrzymano 1 prawo jazdy w związku z zagrożeniem bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Dokonano kontroli blisko 200 pojazdów.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, pragnę zapewnić, że minister spraw wewnętrznych i administracji wraz z kierownictwem KGP podjęli szereg działań celem dokonania oceny adekwatności i zasadności użycia przez Policję środków przymusu bezpośredniego. Wyrażamy przekonanie, że skuteczne działanie Policji – i tak będziemy sprawować swój nadzór w stosunku do Policji – jest możliwe w ramach działania na podstawie prawa i zgodnego z prawem. Pojawiły się informacje, które były dokładnie sprawdzone i były przedmiotem postępowania, o kilku przypadkach niewłaściwego zachowania policjantów. W tym zakresie były wszczęte postępowania dyscyplinarne i te postępowania dyscyplinarne, które prowadził komendant stołeczny Policji... informacje o tych postępowaniach czy o zakończonym postępowaniu przedstawi również pan gen. Kuster. Ale chcę jeszcze raz wyraźnie powiedzieć, że skuteczne działanie Policji jest możliwe i będzie tolerowane tylko na podstawie i w granicach prawa. I tak sobie będziemy radzić. Żadne działania policjantów, które stanowi naruszenie porządku prawnego, niezgodne ze standardem pracy policyjnej, nie będzie tolerowane.

Jak powiadam, Policja może być skuteczna, musi być skuteczna, działając w zgodzie z prawem. To jest niezwykle ważne, ale istotą tej rzeczy jest to, o czym mówiłem na samym początku, że mamy do czynienia z protestami rolniczymi, które trwają od wielu, wielu miesięcy, niosły dużą dokuczliwość społeczną z uwagi na blokowanie głównych układów komunikacyjnych, transportowych. Dzięki wielkiej pracy Policji... przeciwstawianie dzisiaj Policji po takim wielkim wysiłku – jak powiadam, codziennie kilkuset policjantów, w niektórych dniach w przypadku tych największych zgromadzeń, jak 6 marca w Warszawie, kilka tysięcy policjantów – przeciwstawianie dzisiaj Policji, uderzanie w Policję w świetle protestów rolniczych jest po prostu niegodziwe. Nie tylko jest nieuprawnione, bez podstawy prawnej – jest po prostu oburzające, jest po prostu niegodziwe. Dziękuję bardzo. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to pan gen. Kuster.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Tak, oczywiście. Panie generale, bardzo proszę o zabranie głosu.

**Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Roman Kuster:**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze – zwracam się też do wszystkich obecnych na tej sali – pozwolę sobie chronologicznie udzielić odpowiedzi na postawione pytania, jak i uzupełnić kwestie, które poruszył pan minister.

Szanowni państwo, przygotowania go zgromadzeń, które miały miejsce w dniach 5–7 marca – bo trzeba wspomnieć, że na terenie podległości komendy stołecznej było zaplanowanych 13 takich zgromadzeń – trwały nie jeden dzień, nie dwa dni, bo Policja się przygotowuje do takich zabezpieczeń co najmniej przez kilka dni. Zwłaszcza że, tak jak pan minister wspomniał, wcześniej, 27 lutego, również miały miejsce zgromadzenia środowisk rolniczych, które rzeczywiście przebiegały dość spokojnie. Nie bez znaczenia,



szanowni państwo, jest również to, że na dzień dzisiejszy przy planowaniu wszelkich zgromadzeń i imprez masowych, które mają miejsce na terenie Polski, musimy również się opierać na tym, co się dzieje od 2022 r. za naszą granicą. Muszę więc wspomnieć o stopniach alarmowych wprowadzonych od kilku lat, które funkcjonują na terenie kraju. To jest jeden stopień alarmowy BRAVO-CRP, drugi stopień w zakresie zagrożeń cyberprzestępczością, jak również drugi stopień zagrożeń terrorystycznych BRAVO. Nie będę tego uzasadniał, bo to uzasadnienie wymagałoby niejawności. To są zagrożenia, które są realne, zagrożenia, gdzie mamy skupiska wielu osób. Stąd rozpoznanie w tych przypadkach ze strony Policji jest dość głębokie i przygotowanie do tego rodzaju zdarzeń i zabezpieczeń również musi być przeprowadzane na bardzo dużą, szeroką skalę. Specjalnie to poruszam, bo pojawiają się pytania o funkcjonariuszy cywilnych przy zabezpieczeniu tego rodzaju przedsięwzięć. To jest tak naprawdę nasz obowiązek, szanowni państwo, żebyśmy mieli również funkcjonariuszy wywiadowców, po to, żeby reagowali w sytuacji zagrożenia życia, zdrowia i – tutaj nie bez przyczyny podaję – zagrożeń terrorystycznych. Tam, gdzie są duże skupiska, tam gdzie mamy drugi stopień BRAVO, bardzo poważnie do tych zagrożeń podchodzimy. Stąd odpowiedź na pytanie pana posła wnioskodawcy: tak, przy zabezpieczeniu byli również policjanci cywilni, których obowiązkiem było rozpoznawać zagrożenia wewnątrz tego zgromadzenia.

Oba zagrożenia, szanowni państwo, zostały przyjęte zgodnie z arkanami sztuki, czyli w oparciu o ustawę o zgromadzeniach. Muszę też wspomnieć, że przygotowania do tych zgromadzeń miały miejsce również w ratuszu warszawskim, w tym spotkania z udziałem organizatorów oraz przedstawicieli komendy stołecznej. Na żadnym etapie przygotowań w związku z obowiązującymi przepisami ustawy – Prawo o ruchu drogowym i organizacją ruchu na terenie miasta stołecznego Warszawy nie było zgody ze strony ratusza na wprowadzenie ciągników rolniczych do centrum Warszawy. Jedyne element, który miał służyć jako rekwizyt i który rzeczywiście się pojawił przy zgromadzeniu przed KPRM, to był jedyny ciągnik, który został przywieziony – podkreślę to – na lawecie. On później się przemieszczał, a w stosunku do kierującego po rozwiązaniu zgromadzenia były wyciągnięte wnioski i skierowany wniosek do sądu o ukaranie z art. 86 Kodeksu wykroczeń, ale to jest już odrębny temat. Chcę jasno i wyraźnie powiedzieć, że nigdy Policja w przygotowaniach nie dawała zgody na to, żeby te ciągniki wjechały. Wychodziłoby z tego samego założenia, że jeżeli takie jest oznakowanie i taka organizacja ruchu drogowego w mieście stołecznym Warszawie, to tych ciągników nie wprowadzamy – taką przyjęliśmy zasadę. Nigdy nie obiecywaliśmy rolnikom, że wjadą ciągnikami do środka, co nie stało w żadnej przeszkodzie, żeby dopuścić ten jeden rekwizyt przed KPRM na Alejach Ujazdowskich.

Szanowni państwo, od razu będę w części odpowiadał na pytania pana posła wnioskodawcy, pana przewodniczącego. Policjanci do tego zabezpieczenia, szanowni państwo – wstanę, żeby dokładnie mnie było widać – byli w ten oto sposób umundurowani, w sposób otwarty, bez tzw. sprzętu PZ. Czynności po rozpoczęciu zgromadzenia o godz. 11.00, a tak naprawdę o godz. 10.35 już się zaczęło bardzo duże odpalenie pirotechniki na Alejach Ujazdowskich, a przed godz. 13.00, kiedy już dochodziło do regularnego obrzucania budynku KPRM jajkami, butelkami, dopiero wtenczas dowódca zabezpieczenia zdecydował o wprowadzeniu kompanii w pełnym sprzęcie PZ. Szanowni państwo, my jesteśmy odważni, odważny to był wczoraj policjant w Gdyni, który wskoczył za osobą, która wskoczyła do basenu portowego, ale nie jesteśmy na tyle odważni, żeby narażać świadomie policjantów na utratę życia i zdrowia. Dlatego wprowadziliśmy policjantów w pełnym osprzęcie ochronnym – kaski ochronne, tarcze ochronne miały dać bezpieczeństwo podczas zabezpieczenia zgromadzeń. I od tego momentu, kiedy już w pełnym zakresie szła pirotechnika, policjanci używali sprzętów ochronnych. Stąd chcę jasno i wyraźnie powiedzieć, że przed całym zabezpieczeniem i przygotowaniem takiego zamysłu nie było.

Jeśli chodzi o pytania w zakresie wyposażenia policjantów w sprzęt typu strzelby gładkolufowe, typu plecakowe miotacze gazu, to oddział prewencji jest stworzony z reguły z kilku kompanii. W każdej kompanii – chciałbym państwu pokazać, jak wygląda struktura kompanii – jest drużyna tzw. strzelb gładkolufowych, wyposażonych funkcjonariuszy, i to jest standardowe wyposażenie oddziałów prewencji. To, że policjanci byli wypo-

sażeni w strzelby gładkolufowe, nie znaczy, że tych strzelb używali. To, że policjanci, szanowni państwo, na tym zabezpieczeniu dysponowali armatkami wodnymi, to nie znaczy, że w myśl ustawy o środkach przymusu i broni z 2013 r. użyli tych środków. To, że byli wyposażeni w plecakowe miotacze gazu, to nie znaczy, że ich użyli. To jest tak samo, jakbyście chcieli powiedzieć, że policjant wychodzący do służby, który posiada broń palną, tylko dlatego, że ją posiada, to jej używa. Przeczę temu, szanowni państwo, nie została wystrzelona ani jedna sztuka amunicji niepenetrującej ze strzelb gładkolufowych. Idąc dalej, rzeczywiście, tak jak pan minister wspomniał, pełna eskalacja zachowań, można powiedzieć, nie do zaakceptowania, nastąpiła pod samym KPRM, kiedy już po godz. 10.35 zostało rozpalone ognisko. Rzeczywiście policjanci, którzy mieli cały czas kontakt z organizatorem, poprosili o dopuszczenie straży pożarnej, jednostki PSP. Niestety nie udostępniono, nie dano tzw. drogi życia, pomimo tego, że takie uzgodnienia były z organizatorem, że droga życia będzie zapewniona. Straż pożarna, karetki – gdyby tam się coś stało – nie miały szansy przebiccia. Stąd też, o czym wspomniał dzisiaj pan minister, nasze zespoły medyczne, które funkcjonują przy każdym oddziale prewencji, również udzielały pomocy przedmedycznej osobom, które uczestniczyły w tych wszystkich zgromadzeniach. Z tych czterech osób z zewnątrz udzielona pomoc dotyczyła tylko jednej osoby, która zwróciła się o pomoc po użyciu środków chemicznych. Pozostałe trzy osoby uległy osłabieniu bądź innym kontuzjom. Mam tu bardzo szczegółowy wykaz, jakiej pomocy przedmedycznej tym osobom udzieliliśmy. Ale do czego zmierzam? Szanowni państwo, straż pożarna tam nie dojechała, dwie osoby, które próbowały rekwizyt w postaci trumny przerzucić przez opłotkowanie pod siedzibę KPRM, zostały tam na miejscu zatrzymane. Potem podam, jakie zarzuty zostały tym osobom postawione.

Idąc dalej, szanowni państwo, po wielu wnioskach, ale też wielu zwróconych uwagach organizatorowi, że przepisy nadal są nieprzestrzegane, czyli mówiąc wprost, jest używana pirotechnika, dochodzi do niszczenia mienia – ja bardzo dziękuję obecnym tu dzisiaj mediom, ale też mediom, które jasno i wyraźnie pokazywały, jak wyglądał przebieg tych zgromadzeń. Bardzo dziękuję za ten rzetelny przekaz, bo jeśli ktoś śledził media, miał okazję zobaczyć zachowania uczestników tych zgromadzeń. Chcę podkreślić, szanowni państwo, że znacząca część osób uczestniczących w zgromadzeniach zachowywała się zgodnie z prawem, tylko kilkadziesiąt osób – z pewnością miała na to wpływ odpowiednia ilość alkoholu wlanego w siebie – powodowały znaczące zagrożenie i eskalację. Chciałem też podkreślić, że po wielu naszych uwagach do organizatora w trakcie, organizator rozwiązał to zgromadzenie, widząc, co się dzieje, wcześniej. To zgromadzenie było tak naprawdę zaplanowane 5 marca, rozpoczęło się szóstego, a miało się zakończyć dopiero siódmego, więc organizator zakończył to zgromadzenie, widząc eskalację napięć i zachowań ze strony protestujących, o godz. 13. Taką informację o godz. 14.00 dostaliśmy z ratusza telefonicznie, że organizator już rozwiązał to zgromadzenie, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za zachowanie jego uczestników. Większa część osób uczestniczących w tym zgromadzeniu przemieściła się pod budynek Sejmu, gdzie – jak wspominał pan minister – został podpalony namiot, który od wielu lat tam stał, w zasadzie wrósł już w obraz Sejmu, ale tam również zaczęło dochodzić do wielu napięć. O 13.50 dostaliśmy powiadomienia z Centrum Powiadamiania Ratunkowego, że zaczęły wpływać zgłoszenia m.in. o protestujących rolnikach, którzy rzucają jajkami i petardami na balkony budynku przy ulicy Matejki 4, a także o rolnikach wchodzących na balkony mieszkania prywatnego. Szanowni państwo, te wszystkie zachowania, które zostały dzisiaj wymienione... nie chciałbym odsyłać państwa do materiałów, które zostały opublikowane w różnych mediach, ale rzucanie w policjantów kostką brukową wydobytą bezpośrednio przed budynkiem Sejmu, kamieniami, butelkami dawały tak naprawdę... chcę podkreślić, że ustawa o środkach przymusu i broni dawały nam podstawę do użycia wszystkich możliwych środków przymusu, a dowódca zabezpieczenia cały czas dawał tylko i wyłącznie zgodę na indywidualne użycie środków przymusu przez policjantów, którzy namacalnie widzieli naruszenia prawa. W przypadku, kiedy dowódca chciałby zdecydować w oparciu o tę ustawę i te uprawnienia, którymi dysponuje Policja, to mógł użyć wszelkich możliwych środków, łącznie ze strzelbami gładkolufowymi, łącznie z plecakowymi miotaczami gazu, łącznie z armatkami wodnymi, ale absolutnie zakazał.

Mówiąc wprost, szanowni państwo, Policja przyjęła tam na siebie dziesiątki razy. Ja byłem w tym dniu na stanowisku dowodzenia w komendzie głównej i słyszałem wielokrotnie ze strony dowodzących, żeby cały czas próbowali się wycofywać i przyjmować na siebie. Nie było ani razu zgody na zbiorowe użycie środków przymusu, a można było to zrobić. Jeśli więc ktoś próbuje dziś stawiać Policji zarzut, że Policja działała bezprawnie, to ja jako zastępca komendanta głównego absolutnie się z tym nie zgadzam. A to, że policjanci występują w sprzeczce ochronnym, to tylko dlatego mamy jedynie 13 rannych policjantów.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, 13 policjantów rannych, 9 policjantom poza tymi rannymi udzielono odrębnie pomocy, 4 osobom cywilnym i tak jak pan minister wspomniał, w trakcie tych wszystkich zajęć, które miały miejsce, wielokrotnie były powtarzane komunikaty o rozwiązaniu zgromadzenia. Zgromadzenie zgłoszone pod Sejmem przez środowiska myśliwych, leśników również miało trwać znacznie dłużej. Po przybyciu tej znaczącej części spod KPRM, która tak naprawdę trochę jeszcze bardziej zaczęła dolewać oliwy do ognia, organizator zdecydował o godz. 14.00 o rozwiązaniu zgromadzenia. Od tego momentu cały czas przez gigantofony, czyli nasze urządzenia o wzmocnionej mocy, ale również przez tuby były podawane komunikaty z prośbą o rozejście się w kierunku ulicy Pięknej. Część osób rzeczywiście zaczęła opuszczać to zgromadzenie i następował sukcesywny odpływ, ale mieliście państwo okazję widzieć, ile ataków w kierunku policjantów następowało. Były również podawane komunikaty z prośbą o to, aby miejsce nieodbywającego się już zgromadzenia opuścili również parlamentarzyści, posłowie, osoby w ciąży. Cały czas, szanowni państwo, informowaliśmy, że mogą być użyte środki przymusu i te środki przymusu indywidualnie były używane w postaci siły fizycznej, pałek, ręcznych miotaczy gazu, w postaci granatów hukowo-błyskowych i granatów hukowo-gazowych. Można powiedzieć, że dowódca zabezpieczenia przyjął najłagodniejszą formę stosowania środków przymusu.

W ramach całego tego zgromadzenia było zatrzymanych 26 osób, z czego – jak pan minister wspomniał – 11 znajdowało się mocno pod wpływem alkoholu. Szanowni państwo, są incydenty, które my również wewnętrznie wyjaśniamy i chcę jasno, i wyraźnie powiedzieć, że nie chcemy zamiatać żadnych śmieci pod dywan. Wybrzmiał w mediach obraz mężczyzny z flagą przy ulicy Wiejskiej i odrębnie zostały wprowadzone tu czynności wyjaśniające. Taktyką działań podczas zabezpieczeń zgromadzeń i tłumienia naruszeń publicznych jest dokonywanie zatrzymań osób, które są najbardziej agresywne, które są prowodyrami, którym można zarzucić nieprzestrzeganie przepisów. I to jest jedna z osób, wobec której po zatrzymaniu zastosowano siłę fizyczną i kajdanki. Chcę powiedzieć, że tej osobie ratownik medyczny od razu udzielił pierwszej pomocy, choć w sumie nie wymagała ona tej pomocy. Po zatrzymaniu tę osobę następnego dnia rozliczono, stawiając jej zarzuty z art. 226 Kodeksu karnego, czyli znieważenie funkcjonariuszy, w związku z art. 57a, z wybrykiem chuligańskim, bo ta osoba również była w stanie nietrzeźwości. Postawiono również zarzut z art. 254, czyli nieopuszczenie zbiegowiska, w związku z art. 57a. Jest jeden incydent, który państwo na pewno zapamiętaliście, gdzie policjant odrzuca w kierunku osób jakiś przedmiot. Uznaliśmy, szanowni państwo, że należy niezwłocznie wdrożyć czynności wyjaśniające i te czynności wyjaśniające zostały natychmiastowo wdrożone. Zakończyły się one wszczęciem postępowania dyscyplinarnego i wobec tego funkcjonariusza już je zakończono i wymierzono mu surową karę nagany. Tym samym dla oceny prawnokarnej przesłaliśmy materiał do Prokuratury Śródmieście, aby ocenić, czy nosi to znamiona przestępstwa.

Jeden z kolejnych opublikowanych filmów przez jedną z pań poseł, panią Katarzynę Sójkę, pokazuje osobę zatrzymaną w momencie, kiedy wychodzi przed tyralierę. Chcę podkreślić, że ta osoba dużo wcześniej również znieważała funkcjonariuszy i nie wykonywała poleceń. Tę osobę następnego dnia rozliczono, postawiono dwa zarzuty i ta osoba przyznała się do stawianych zarzutów z art. 226 §1 k.k. i art. 254 §1 k.k., oba w związku z art. 57 §1 k.k.

Szanowni państwo, chciałbym podkreślić, że podjęte zostały czynności wyjaśniające przez pana komendanta, przez przełożonego w sprawach osobowych, czyli przez komendanta stołecznego prowadzone w zakresie doniesienia... Co prawda doniesienia nie

mamy, ale z doniesień medialnych mamy naruszenie nietykalności cielesnej pana posła Sławomira Mentzena i w tym zakresie są prowadzone czynności wyjaśniające. Chcę podkreślić, że prosiliśmy posłów, nawet zespół antykonfliktowy z nimi rozmawiał około godz. 15.35, jeśli dobrze pamiętam, o opuszczenie tego zbiegowiska, bo już w tej formule trzeba się poruszać, szanowni państwo, jeśli mówimy o rozwiązaniem zgromadzeniu. Niestety może się zdarzyć, kiedy indywidualnie policjanci używają ręcznych miotaczy gazu, że również osoby postronne mogą zostać takim gazem spryskane. Wyjaśniamy także dwa kolejne incydenty. Jeden został opublikowany w social mediach – „Brutalne aresztowanie Michała S.” – przepraszam, ale nie będę podawał nazwiska tego rolnika z Olszewki. Chcę dodać, że ta osoba również została zatrzymana w wyniku rozpoznania jako osoba, która znieważała funkcjonariuszy, postawiono jej zarzuty z art. 226 i przyznała się ona do stawianych zarzutów.

Nie chciałbym, aby to posiedzenie Komisji miało charakter przede wszystkim podsumowań, bo absolutnie nie chodzi nam o to, żeby wskazywać, ile osób zostało zatrzymanych, ile osób zostało wylegitymowanych. Ja tylko chcę podkreślić jedną rzecz: to jest bardzo ciężka, trudna służba, bardzo ciężkie zabezpieczenia, gdzie ponosimy, bierzemy na swoje barki dużą odpowiedzialność. Ale chciałbym państwu powiedzieć, że największą odpowiedzialność zawsze ponosi organizator. Jeśli chodzi o pierwsze zgromadzenie pod KPRM, to wobec organizatora komenda stołeczna skierowała wniosek o ukaranie, o nierespektowanie ustaleń i nierespektowanie ustawy o zgromadzeniach publicznych.

Jestem oczywiście do państwa dyspozycji w pozostałym zakresie, mogę też podać informację... Po pierwsze, szanowni państwo, nikt z uczestniczących w zgromadzeniach – sprawdziliśmy wszystkie szpitale – nikt nie korzystał z pomocy medycznej, nikt nie trafił do szpitala, poza 13 policjantami, poza 4 osobami, którym nasze zespoły medyczne funkcjonujące przy zwartych oddziałach Policji udzieliły pierwszej pomocy przedmedycznej. Jeśli jesteście państwo bardzo zainteresowani tym, jakiej pomocy przedmedycznej udzielaliśmy osobom, które się zgłosiły, to zaraz pozwolę sobie... Nie, myślę, że nie. Pani przewodnicząca, bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo dziękuję za ten szczegółowy i w mojej ocenie obiektywny sposób oceny sytuacji, która miała miejsce. Przechodzimy do pytań – pierwszy zgłosił się pan poseł Zieliński, później pan Ściebiorowski, pani Leniart, pan Kaleta i pan poseł Gosek oraz pan Bogucki. Może zrobimy tak, że po trzy pytania – tak, panie ministrze? Po trzech pytaniach odpowiedź i kolejne pytania. Bardzo proszę.

**Poseł Jarosław Zieliński (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, znamy przebieg wydarzeń związanych z protestem rolników pod KPRM, a zwłaszcza pod Sejmem, bo byliśmy bezpośrednio tego obserwatorami.

Ja też byłem na miejscu nie dlatego, że chciałem uczestniczyć w zgromadzeniu, tylko przemieszczałem się po prostu z jednego budynku sejmowego do drugiego i siłą rzeczy znalazłem się w środku tych wydarzeń, więc widziałem to z bliska. Widzieliśmy też w mediach, jak wyglądały różne incydenty związane z tamtymi wydarzeniami i dzisiaj rozmawiamy nie tylko o przebiegu, nie tylko chcemy wyjaśnić te incydenty. Dobrze, że pan komendant nie unikał tych trudnych elementów, które zostały wskazane w dyskusji publicznej, jeżeli chodzi także o zachowanie Policji, w szczególności zachowanie Policji wobec manifestujących. Chodzi właśnie o te elementy, te chwile, momenty, zachowania, które budzą wątpliwości i trzeba je do końca wyjaśnić, bo to rzeczywiście szczególnie bulwersuje opinię publiczną i samych uczestników. Ale myślę, że wszyscy sobie zadajemy pytanie, i to pytanie zadaliśmy, składając wniosek o zwołanie Komisji w trybie art. 152 regulaminu Sejmu, dlaczego w ogóle doszło do takiej sytuacji, gdzie miały miejsce zamieszki, gdzie mieliśmy do czynienia z konfrontacją Policji i uczestników zgromadzenia, czy można było tego unikać. I tu chciałem wrócić do pierwszego pytania, które postawił pan przewodniczący, prezentując nasz wniosek. Na to pytanie nie została do końca przedstawiona odpowiedź, choć pan komendant trochę starał się o tym powiedzieć.

Ale chciałbym zapytać, czy w ramach przygotowań do zabezpieczenia zgromadzenia publicznego, jakim był protest rolników, przygotowano pisemny plan jego zabezpieczenia, ponieważ przy takich większych zgromadzeniach publicznych taki plan Policja powinna sporządzić. Ja nadzorowałem Policję przez 4 lata i zawsze taki robiliśmy – i ten plan zabezpieczenia powinien być w ramach nadzoru znany także kierownictwu MSWiA. Chciałbym zapytać, czy taki dokument został przygotowany, czy taki dokument został sporządzony, czy on istnieje? Jeżeli tak, a mam nadzieję, że tak, to proszę o przedstawienie jego głównych założeń. Chciałbym zresztą może poprosić o to, żeby ten dokument można było poznać. Jeżeli on jest objęty klauzulą niejawności, a podejrzewam, że tak, to proszę skierować go do kancelarii tajnej Sejmu, bo ja bardzo chciałbym się w niego wczytać. Chciałbym tam poszukać odpowiedzi na pytanie, czy w sposób właściwy przygotowano zabezpieczenie tego zgromadzenia, czy było założenie takie, żeby zapewnić bezpieczeństwo i pokojowy przebieg tego zgromadzenia ze strony Policji, czy też były podjęte być może działania, które z góry przesądzały o konfrontacyjnym charakterze działań policyjnych. Mam nadzieję, że tak nie było, ale chciałbym się upewnić, chciałbym się dowiedzieć.

Panie pośle, pan zachowa dla siebie swoje uwagi, teraz ja mam głos, a nie pan. Chciałbym więc właśnie ten dokument poznać, jeżeli on jest, a mam nadzieję, że jest, bo być powinien.

I kolejne pytanie: na ile dowódca tego zabezpieczenia pod wpływem zdarzeń, które miały miejsce, tych realnych zdarzeń, bo wiadomo, że wszystkiego przewidzieć się nie da, na ile zmienił ten plan działania Policji? Przecież mógł zmienić, takie jest jego uprawnienie, tylko oczywiście chciałbym wiedzieć, ja się ma do założeń to, co miało miejsce w rzeczywistości. Szanowni państwo, dlaczego o to pytam? Jakoś tak się składa, przy całym szacunku dla polskiej Policji, oczywiście, bo ten szacunek mam zawsze i miałem, i będę go miał, dla pana komendanta także, bo przecież pamiętam pana działania w czasie, kiedy ja odpowiadałem za Policję – i tutaj pełen szacunek – natomiast tak jakoś dziwnie się składa, że w czasie kiedy ta formacja, która dzisiaj jest przy władzy, kiedy się dzieją takie zdarzenia jak to ostatnie – a z przeszłości można przywołać ich sporo – to właśnie często dochodzi do takich konfrontacyjnych sytuacji. Nie dochodziło do nich w czasie, który ja dobrze pamiętam, bo za to odpowiadałem... Panie pośle, niech pan posłucha...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, bardzo proszę, skupmy się na przedmiocie informacji, o którą państwo prosiliście, dobrze?

**Poseł Jarosław Zieliński (PiS):**

W czasie czterech lat, kiedy nadzorowałem Policję, nie było ani jednego zdarzenia, które można byłoby zakwalifikować jako źle przygotowane zabezpieczenie – i marsze niepodległości, i szczyt NATO, i konferencja klimatyczna, i światowe dni młodzieży itd.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, ale bardzo bym prosiła, żeby się skupić na przedmiocie...

**Poseł Jarosław Zieliński (PiS):**

I pamiętamy sytuację z placu Zwycięstwa w Warszawie wobec stoczniovców i wobec górników...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, miałabym prośbę, żebyśmy skupili się na przedmiocie informacji, o którą sami państwo prosiliście.

**Poseł Jarosław Zieliński (PiS):**

Kończę już. Niech pani się nie emocjonuje, dokończę tylko swoją wypowiedź.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Ja się nie emocjonuję, ja tylko powiem, że jeśli chcielibyśmy mówić o wszelkich protestach i działaniach, które były w przeszłości, to nie jest to, po pierwsze, przedmiot dzisiejszego posiedzenia Komisji, a poza tym siedzielibyśmy tutaj tydzień.

**Posel Paweł Hreniak (PiS):**

Pani przewodnicząca, słyszeliśmy o kukurydzy, więc naprawdę, to się wiąże.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Kukurydza wam się nie wiązała, aczkolwiek jest to na pewno...

**Posel Jarosław Zieliński (PiS):**

Pani przewodnicząca, kończę swoją wypowiedź, ale chciałem pokazać kontekst tego pytania, bo ono jest bardzo ważne.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo proszę zmierzać do końca.

**Posel Jarosław Zieliński (PiS):**

Przygotowanie i potem przebieg musimy skonfrontować z tym, jak to wszystko było przygotowane w kontekście zabezpieczenia i planów zabezpieczenia. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Teraz pan poseł Ściebiorowski, proszę.

**Posel Ściebiorowski Łukasz (KO):**

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie generale, szanowni goście, posłanki i posłowie, PiS przez ostatnie 8 lat szargało dobrym imieniem Policji, ośmieszając całą formację, wykorzystując partyjnie do swoich interesów. Pamiętamy te przypadki, już żeby tego nie rozpatrywać. A dziś, gdy Policja należycie wykonywała swoje obowiązki, zapewniając ład i porządek w takiej sytuacji, do jakiej doszło, co widzieliśmy wszyscy jako posłowie nawet z okien Sejmu, bo w tym dniu, 6 marca, odbywało się posiedzenie, więc byliśmy tutaj – mówił o tym też pan minister, pan poseł Zieliński – i mogliśmy to widzieć na własne oczy. Sam mam nagrania tego, co się działo, wybuchu różnych petard hukowych itd., zadymienia i tego, jak Policja musiała reagować, jak było zagrożone jej bezpieczeństwo.

Stąd, jeżeli mielibyście, szanowni państwo, szacunek do Policji, to dzisiaj nie czynilibyście zarzutów z tego, że Policja wykonywała swoje obowiązki należycie. I moje pytanie, jeżeli chodzi o zatrzymanych i tych, którym postawiono zarzuty. Panie generale czy panie ministrze, czy znamy strukturę tych osób – wiekowo, zawodowo, kto to mniej więcej był? Oczywiście nie pytam o żadne nazwiska, ale czy mniej więcej wiemy, jakie to były osoby? Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz pani poseł Leniart.

**Posel Ewa Leniart (PiS):**

Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, mam kilka pytań, myślę, że dość oczywistych, po wypowiedzi pana ministra i pana komendanta. Według nieformalnej wiedzy organizatora osób poszkodowanych było 56. Rozumiem, że czterem osobom udzielili pomocy policjanci na miejscu. Czy ktoś zainteresował się w ogóle drugą stroną, uczestnikami protestu, którzy mogli w wyniku tych zdarzeń ponieść obrażenia? Czy jest prawdą – takie były doniesienia medialne – że wśród 13 poszkodowanych policjantów jeden miał poważniejsze obrażenia głowy, natomiast 12 pozostałych zostało potraktowanych gazem, ponieważ mieli obrażenia związane z poparzeniem? Czy zespół przygotowujący się do zabezpieczenia tego wydarzenia odbywał się w ratuszu, tak jak powiedział pan generał, czy może w Komendzie Stołecznej Policji? A może w obu tych miejscach? Jakie były ustalenia tego zespołu? Czy możemy je poznać? Według informacji z przestrzeni publicznej, podawanej przez organizatora, odejście protestujących miało się odbyć w kierunku placu Trzech Krzyży. A z informacji przekazanej dzisiaj przez pana komendanta głównego wynika, że policjanci wzywali protestujących – rozumiem, że już po rozwiązaniu przez organizatora protestu – by wycofali się w kierunku ulicy Pięknej. Jakie to miało znaczenie dla protestujących i dla przebiegu tego protestu? Czy jest możliwe, aby protestujący wycofali się w nieznanym sobie kierunku, czy w kierunku, z którego przyszli? Bo z reguły jednak pozwala się odejść w innym

kierunku, tak jak komunikuje organizator, i myślę, że do tego protestujący byli przygotowani. Natomiast ich zawracanie w kierunku tłumu raczej jest mało prawdopodobne i powoduje na pewno dodatkowe zamieszanie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz proszę pana ministra o odpowiedź lub wskazanie, kto udzieli odpowiedzi.

**Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jeżeli chodzi o plany zabezpieczenia operacyjnego, bo pan poseł, minister Zieliński myli tu plany dotyczące zgromadzeń z planami dużych przedsięwzięć typu zabezpieczenie szczytu NATO, które wynikały ze specustawy, panie ministrze.

Jeżeli chodzi o pierwsze z ustaw, jak mi podpowiada pan dyrektor Cichomski, które dotyczyły zabezpieczenia tych dużych zgromadzeń międzynarodowych, to tam był obowiązek przekazywania planów, natomiast nie wiem, jakie pan miał zwyczaje, panie ministrze, ale my nie prosimy Policji o przekazywanie planów zabezpieczenia operacyjnego tych zgromadzeń. Oczywiście taki plan był, w szczególności może pan komendant na ten temat powiedzieć, natomiast bardzo żałuję, że pan w swojej wypowiedzi, jako człowiek, który pełnił funkcję wiceministra i odpowiadał za Policję, jednak bez żadnych dowodów, bez cienia dowodów powieła taką insynuację o tym, że było tu jakieś niewłaściwe działanie Policji. Myślę, że w świetle tych wyjaśnień, materiału dowodowego zgromadzonego w tej sprawie jest poza wszelką wątpliwością to, że Policja użyła środków przymusu bezpośredniego w minimalnym zakresie, w jakim mogła, i była uprawniona do użycia tych środków. Już bardziej chyba przekonująco opowiedzieć o tym czy wskazać na to, niż zrobił to pan gen. Kuster, nie można. Nie ma żadnych podstaw, cienia podstaw do tego, żeby twierdzić, że Policja czy ministerstwo, władze polityczne były zainteresowane jakimkolwiek niepokojowym przebiegiem tego zgromadzenia, kiedy tych zgromadzeń przeżyliśmy w ciągu ostatnich wielu, wielu miesięcy kilkaset, kilka tysięcy. Nie w takiej skali oczywiście, ale tydzień, dwa tygodnie wcześniej mieliśmy w Warszawie większe, o większej liczebności zgromadzenie rolników, które przebiegło pokojowo, i taki był plan zabezpieczenia tej operacji, takie były przygotowania. Chodziło o to, żeby zabezpieczyć miejsce do manifestowania dla wszystkich tych, którzy te dwie manifestacje organizowali, bo taki był plan. Jeżeli teraz w polskim parlamencie w świetle oczywistego materiału dowodowego posłowie formułują nieuprawnione zarzuty, coś, na co w ogóle nie ma cienia dowodów, to ja po prostu się bardzo dziwię i myślę, że wszyscy, którzy nas oglądają.

Dzisiaj były protesty rolnicze, one trwają, jutro pewnie będą protesty rolnicze. Podpisywane są już w tej chwili porozumienia z rolnikami, żeby ten temat pomyślnie się rozwiązał dla rolników i żeby te protesty się zakończyły, ale przecież zakładam, że w najbliższych dniach i tygodniach Policja w dalszym ciągu będzie wykonywała swoje obowiązki, tak by rolnicy i inni protestujący mogli wyrażać swoje poglądy, swoje opinie i żeby w kraju społeczeństwo mogło normalnie funkcjonować. Spójrzcie państwo na to z punktu widzenia interesu państwowego. Panie generale, jeżeli pan może, to proszę o uzupełnienie.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo proszę.

**Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Roman Kuster:**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie ministrze, uzupełniająco – jeżeli można w ogóle uzupełnić pana ministra, bo wydaje się, że to jest kompletna wypowiedź.

Oczywiście został sporządzony plan działania dowódcy operacji, jak to zwykle u nas bywa. Chciałem powiedzieć, że cel działania – zacytuję państwu z tego planu działania – to ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra; ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego, w tym zapewnienie spokoju w miejscach publicznych na terenie miasta stołecznego Warszawy w miejscu

organizacji przedsięwzięć oraz zapewnienie prawidłowej organizacji koordynacji przedsięwzięć związanych z przygotowaniem i kierowaniem działaniami policyjnymi. To jest, szanowni państwo, podstawowy cel działania dowódcy operacji i chcę podkreślić, że nie znajdziecie państwo w żadnym z naszych planów działań jakichś poleceń, które by miały eskalować. My nie jesteśmy od eskalowania, my jesteśmy od tego, żeby przede wszystkim pomagać jednej i drugiej stronie. Ktokolwiek będzie protestował, to tam będziemy obecni, po to, żeby zadbać o bezpieczeństwo. Trudno przechodzić bez reakcji, kiedy jest łamane prawo, kiedy w policjantów się rzuca różnymi przedmiotami. Nie chcę usprawiedliwiać oczywiście w żaden sposób, ale to była reakcja konieczna ze strony dowódcy operacji. I nie oceniam jego działania, bo jeżeli miałbym oceniać, to powiedziałbym, że gdybym ja był na jego miejscu, to nie wiem, czy nie pokusiłbym się o mocniejsze środki. Można więc powiedzieć jasno i wyraźnie, że dowódca na pewno nie eskalował, jeśli idzie o użycie środków przymusu.

Pojawiło się pytanie o kierunek rozejścia. Ja może rzeczywiście niefortunnie się wyraziłem, szanowni państwo, pani poseł. Odwód, który został skierowany przy ulicy Wiejskiej, były podawane komunikaty do rozejścia się, i skweru pod pomnikiem AK, odsunięto uczestników zgromadzenia w kierunku ulicy Matejki, gdzie następnie zgromadzony tłum rozproszył się i zaprzestał ataków, przemieszczał się w kierunku ulicy Wiejskiej, w kierunku Matejki. Myślę, że to też wiele tłumaczy. Przepraszam, może zbyt chaotycznie wyraziłem się wcześniej, określając rejon placu Trzech Krzyży.

Szanowni państwo, Policja posiada wiedzę na temat tych trzech osób zatrzymanych, ale nie udostępniamy tej wiedzy, dzieląc na grupy społeczne. Wybaczcie państwo, ale to są dane wrażliwe, których absolutnie nie będziemy udostępniać. My też nie pytamy, czy ktoś jest jednego wyznania czy drugiego wyznania, bo to są wrażliwe dane, naruszalibyśmy tak naprawdę godność osobistą, dlatego też nie pytamy, jeśli ktoś sam nas nie poinformował, czy reprezentował jakąś stronę, część społeczną. Stąd też nie będę się wyrażał w tej kwestii i przekazywał państwu informacji dotyczących 26 osób zatrzymanych, czy to byli rolnicy, czy to byli górnicy, czy też inne grupy społeczne. Nie wiem, czy wyczerpałem pytania...

Jeśli mógłbym jeszcze, bo nie wiem skąd te informacje – może pani poseł by nam trochę uchyliła rąbka tajemnicy – ponieważ ja we wcześniejszej wypowiedzi zaznaczyłem dość wyraźnie, szanowni państwo, że odpytaliśmy wszystkie placówki medyczne w zakresie udzielenia pierwszej pomocy przedmedycznej i nikomu z osób uczestniczących w zgromadzeniach pierwsza pomoc przedmedyczna bądź jakkolwiek inna pomoc nie była udzielana. A tym czterem osobom udzieliliśmy wsparcia w podstawowym zakresie.

Podam państwu informacje, oczywiście bez podawania danych tych osób. W rejonie ulicy Matejki udzielono pomocy uczestnikowi zgromadzenia Wojciechowi C., który uskarżał się na złe samopoczucie. Po przeprowadzonych badaniach oraz podaniu leków doszło do poprawy stanu ogólnego pacjenta; wyżej wymieniony nie wymagał przewiezienia do SOR, pozostawiony na miejscu zdarzenia. Druga osoba, która zgłosiła się do naszych zespołów medycznych: przy ulicy Matejki, godz. 13.50, udzielono pomocy uczestnikowi zgromadzenia Dariuszowi K., który zgłosił się z bólem w klatce piersiowej. Po przeprowadzonych badaniach oraz podaniu leków uzyskano poprawę stanu pacjenta; odmówił on przewiezienia do SOR, pozostawiony w miejscu zdarzenia o godz. 14.15. Jeszcze jedna osoba – godz. 15.20 – zespół medyczny z Gdańska udzielił pomocy uczestnikowi zgromadzenia Rafałowi G., który po ataku padaczki wymagał natychmiastowej pomocy; wyżej wymienionej osobie udzielono niezbędnej pomocy medycznej i po zabezpieczeniu o godz. 15.05 przekazano zespołowi ratownictwa medycznego, który go przewiózł do szpitala. Jedyna osoba, która pojawiła się u nas z dolegliwościami po użyciu środków łzawiących – o tym wspominałem wcześniej – o godz. 14.55 do zespołu medycznego w podległości komendy z Krakowa, która też obsługiwała ten teren, przy ulicy Wiejskiej został przyprowadzony uczestnik Wiesław Z. – stan po zasłabnięciu oraz wcześniejszym porażeniu gazem łzawiącym. Po przebadaniu, udzieleniu pomocy i uzyskaniu poprawy stanu zdrowia osoba ta odmówiła przewiezienia do SOR; pozostawiona na miejscu o godz. 15.30. Nie mam, pani poseł takiej wiedzy – jeśli pani ma taką nieformalną



wiedzę, to proszę się nią z nami podzielić. Żaden ZOZ, żaden szpital, żadna placówka medyczna nie przekazała nam informacji, aby komuś udzielono pomocy w dniu bądź w kolejnych dniach po przeprowadzonych zabezpieczeniach zgromadzeń.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję. Pani poseł chciała dopytać? Ale bardzo krótko, proszę, bo mamy kolejkę chętnych.

**Poseł Ewa Leniart (PiS):**

Oczywiście, pani przewodnicząca, bardzo dziękuję. Panie generale, ja rozumiem, że nie było osób zabezpieczanych ze strony protestujących i przyjmuję to do wiadomości. Dopytuję tylko o rodzaj obrażeń poniesionych przez policjantów, którzy byli zabezpieczeni przez służbę zdrowia.

Zapytywałam także, gdzie odbyło się posiedzenie zespołu służący zabezpieczeniu tej manifestacji i jakie były jego ustalenia, bo była narracja ze strony pana generała, że w ratuszu, więc upewniałam się, czy tak i czy ewentualnie odbyło się posiedzenie zespołu w Komendzie Stołecznej Policji czy też w resorcie, w MSWiA. Moje pytanie dotyczyło też komunikatu, o którym pan generał był uprzejmy powiedzieć, wzywającego do wycofania się przez protestujących w kierunku ulicy Pięknej, bo to jest kierunek, z którego protestujący nadchodzili. Natomiast pan generał był uprzejmy odpowiedzieć, jak się rozeszli, i rozumiem, że rozeszli się po wszystkich dostępnych ulicach, które z ulicy Wiejskiej umożliwiły odwrót dla protestujących; przyjmuję to do wiadomości. Bardzo dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Kaleta, proszę.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, panie generale, panie ministrze, panie oficer, szanowni państwo.

Panie ministrze, znamy się zbyt długo, żebym mógł pana wypowiedzi na temat funkcjonowania Policji przyjąć za dobrą monetę, ponieważ zbyt długo na naszych posiedzeniach toczyliśmy różne spory, choćby na temat kwestii dotyczących zachowania Policji na strajku kobiet, i pamiętam, jak pan wtedy reagował, jak pan do tego podchodził. Jeżeli ta pana przemiana jest szczerą, w co niestety bardzo wątpię, to dobrze, że ona idzie w jakimś kierunku, bo słowa, które pan bardzo często wypowiadał wraz z koleżankami i kolegami, były niegodne polityka. A teraz pan jako przedstawiciel resortu... Mijmy nadzieję, że rzeczywiście jest pan w tym szczerzy, miejmy taką nadzieję.

Panie generale, żeby sprawa była jasna: nikt z nas tutaj, z PiS, nie podnosi kwestii funkcjonowania Policji. Wielokrotnie żeśmy powtarzali, że przy strajku kobiet trzeba stać murem za polskim mundurem, przy kwestiach dotyczących pobytu na granicy trzeba stać murem za polskim mundurem, chociaż wtedy niektórzy politycy zachowywali się po prostu w sposób...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, ale ja bym bardzo prosiła – i to jest apel do wszystkich, którzy będą zabierać głos – żebyśmy się skupili na przedmiocie posiedzenia.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Pani przewodnicząca, ale ja nie odbiegam od tematu dyskusji.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Odbiega pan od tematu.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Nie, nie odbiegam, także proszę mi w ten sposób nie zamykać ust. Ja tylko przypominam, jak było.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

A ja przypominam temat dzisiejszego posiedzenia.

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

Tu się nic, pani przewodnicząca, złego nie dzieje. I rzeczywiście koledzy mi podpowiadają, że trzeba jakby odbić piłeczkę, że pan Czesław Mroczek okazał się również fachowcem od kukurydzy i to też jest pewna rzecz, która inspiruje mnie do tej wypowiedzi.

Otóż pani przewodnicząca, panie ministrze, miałem okazję uczestniczyć ostatnio w dwóch kontrolach. Dzisiaj byłem w ministerstwie rolnictwa i między innymi z panią poseł Ewą Leniart, która jest tu obecna, byliśmy zaraz po tych zajęciach, następnego dnia w MSWiA na kontroli poselskiej dotyczącej bezpośrednio tych zajęć. Mieliśmy okazję wówczas spotkać się z wiceministrem Wiesławem Szczepańskim, który w poprzedniej kadencji zajmował zaszczytne stanowisko, które zajmuje teraz pani przewodnicząca.

Proszę państwa, dlaczego o tym mówię? Ponieważ dotykamy tutaj materii niezwykle delikatnej, jaką są protesty rolników, którzy nie protestują, jak próbuje się przedstawić ich sposób działania, tylko i wyłącznie w kontekście ukraińskiego zboża, ale protestują także, jeżeli chodzi o cały ten lewacki zielony ład, który zalewa Europę. I jest to jakby pewna konsekwencja...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, zwracam uwagę, aby skupił się pan na temacie, o który sami wnioskowaliście...

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

Na litość boską, pani poseł...

**Posel Paweł Hreniak (PiS):**

Ale pan minister również mówił o źródłach konfliktu. Nie rozumiem, pani przewodnicząca, dlaczego pani różnie traktuje posłów.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Nie traktuję różnie, apeluję do wszystkich.

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

Ale niech pani nie apeluje, tylko da mi mówić. Szkoda czasu, bo ja wiem, co pani powie.

W związku z tym, szanowni państwo, oni przeciwstawiają się dwóm formułom – jedna kwestia to kwestia ukraińska, a druga to to, co jednoczy rolników europejskich. I panie generale, jeszcze raz chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że szacunek do polskiego munduru w PiS jest pewny, stały i niezmienny. Rozumiemy, że czasami w określonych warunkach... Kasiu, proszę cię, naprawdę... Ale ja dopiero zaczynam, to nie jest na koniec. To jest pani opinia, ja mam inne zdanie.

Natomiast chciałbym jeszcze raz podkreślić, że podchodzimy do tego z niezwykłą wiedzą i odpowiedzialnością, że czasami sytuacje wymykają się spod kontroli, że czasami następuje emocja chwili, emocja tłumy – my to wszystko rozumiemy, bo też to wszystko przerabialiśmy. Jak pamiętacie, wyzywała ówczesna opozycja od zomowców, od faszystów w momencie, kiedy jedna z pań poseł była psiknięta trochę gazem.

Panie ministrze, chciałbym zapytać w kontekście tego wszystkiego, co miałem okazję usłyszeć od wiceministra spraw wewnętrznych i administracji pana Wiesława Szczepańskiego – zresztą dobrze się stało, że ta nasza rozmowa została wówczas nagrana – że państwo obserwowaliście non stop w ministerstwie, w kierownictwie to, co dzieje się na tych protestach. Obserwowaliście, można powiedzieć, słusznie, od tego w sumie jesteście. Rozumiem, że niekoniecznie muszą obserwować wszyscy ministrowie, ale ci, którzy bezpośrednio uczestniczą czy są odpowiedzialni za przeprowadzoną akcję. Słyszeliśmy również, że non stop komenda główna i Komenda Stołeczna Policji była z państwem w kontakcie, że non stop byliście z nimi w kontakcie i oczekiwali od was informacji, dalszych rozkazów, jak policjanci mają się zachowywać. Ja rozumiem, że poszczególne decyzje najszybciej podejmuje osoba, która jest bezpośrednio w tłumie, która dowodzi określonymi zasobami Policji – to jest oczywiste i zrozumiałe, bo te reakcje muszą być podejmowane stosunkowo szybko. Stąd pytanie, które dzisiaj też zadawaliśmy w ministerstwie rolnictwa – zadawaliśmy urzędnikom, bo ministrów oczywiście nie było – i zmierzam do pewnego kluczowego pytania: czy panu, panie ministrze, nie jest najzwyczajniej wstyd, tak jak wstyd było panu ministrowi Szczepańskiemu, do czego

się przyznał, że pan nie złapał za słuchawkę telefonu i nie zadzwonił, nie powiedział: Nie róbcie takiej zadymy, jaką robicie, wycofajcie tych ludzi, bo można tę sprawę załatwić łagodnie. Czy panu po ludzku jako politykowi, jako człowiekowi nie jest wstyd?

Moje kolejne pytanie być może do pana generała, być może do pana Czesława Mrocza jako przedstawiciela resortu jest takie: czy biorąc pod uwagę, że jeden z wiceministrów rolnictwa był swego czasu człowiekiem, który stał na czele barykady, ale po przeciwnej stronie jeszcze nie tak dawno – nie udało mi się dzisiaj tego pytania zadać bezpośrednio – czy ten człowiek też próbował prosić pana o to, żeby inaczej pan rolników potraktował? Czy Michał Kołodziejczak złapał za telefon, zadzwonił do pana i powiedział – nie wiem, czy jesteście po imieniu, czy nie: Panie ministrze, Czesiek, odpuść, tak się nie robi, bo kiedyś ja płakałem, jak dostałem gazem i wtedy wyzywał... przypomnijmy sobie, jak to wyglądało. I dlatego chciałbym jeszcze raz z całą mocą podkreślić, że nigdy z naszych ust nie padną żadne obraźliwe słowa pod adresem Policji. Wiemy, że tak się dzieje, czasami się wszystko wymyka, ale przede wszystkim, panie generale, nasza intencja dzisiejszego spotkania jest taka, żeby pokazać, czy stało się tak, a wiemy, że tak się stało, bo dostaliśmy te informacje w czasie naszej kontroli poselskiej, że jednak te sprawy miały charakter bardziej polityczny niż stricte porządkowy. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję. Teraz pan poseł Gosek, bardzo proszę.

**Poseł Mariusz Gosek (PiS):**

Dziękuję. Szanowna pani przewodnicząca, panie ministrze, panie generale, szanowne panie oficer, Wysoka Komisjo, przede wszystkim chciałbym przychylić się do słów pana posła Piotra Kalety i powiedzieć, że to hasło: „Murem za polskim mundurem” było, jest i będzie wiecznie żywe w sercach polityków Zjednoczonej Prawicy. Tu nic się nie zmieniło i się nie zmieni. Ty, King Kong, się nie śmiejesz. Mamy do czynienia...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, panie pośle!

**Poseł Mariusz Gosek (PiS):**

Proszę się nie śmiać.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle Gosek, wzywam pana do porządku.

**Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050-TD):**

To jest niedopuszczalne.

**Poseł Mariusz Gosek (PiS):**

To niech pani wezwie kolegów, żeby mi nie przerywali.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Proszę z tych epitetów zrezygnować, panie pośle.

**Poseł Piotr Kaleta (PiS):**

Ty, Tomek, panie pośle Zimoch, proszę kultury nas nie uczyć.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle Kaleta, proszę nie prowadzić równoległej rozmowy, a pana posła Goska jeszcze raz informuję, że wzywam do porządku. Proszę nie używać epitetów i proszę...

**Poseł Mariusz Gosek (PiS):**

Proszę zwrócić uwagę kolegom, którzy cały czas nas obrażają i się śmieją.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Nikt pana nie obrażał, proszę pana. Proszę zweryfikować swoje słowa.

**Poseł Mariusz Gosek (PiS):**

Co pan powiedział?

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle Gosek, proszę kontynuować, ale merytorycznie.

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Ale ja chcę merytorycznie, tylko cały czas państwo... Tomku, nie idź tą drogą, kończ ten mecz.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Proszę się zachowywać z szacunkiem i poważnie. Jesteśmy na posiedzeniu Komisji, a nie w miejscu, gdzie możemy sobie rzucać różnymi epitetami. Do takich miejsc nie jesteśmy przyzwyczajeni, być może pan tak.

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Czy ja mogę? Pani przewodnicząca, panie generale, raz jeszcze Wysoka Komisjo, tak jak mówię, hasło: „Murem za polskim mundurem” było, jest i będzie wiecznie żywe, i warto to powtarzać, w sercach polityków Zjednoczonej Prawicy. Usłyszeliśmy od pana ministra, że mamy do czynienia z protestami rolniczymi, które trwają od wielu, wielu miesięcy i są dokuczliwe dla mieszkańców. Policja deeskaluje te sytuacje i wielka chwała jej za to, panie generale, panie ministrze, bo faktycznie widziałem wiele zdarzeń... Widzi pani, i mi pani zwraca uwagę.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo proszę wszystkich o zachowanie spokoju i umożliwienie wypowiedzi panu posłowi Goskowi. I proszę zmierzać do puenty.

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Ale jak do puenty, jak dopiero zacząłem? Przecież ja dwa zdania powiedziałem.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Cały proces wypowiedzi zawsze zmierza do puenty i ja pana tylko o to proszę.

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Tomku... Ale uspokójcie się, co wy dzisiaj jesteście tacy jacyś? Skąd te nerwy?

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, proszę nie prowadzić równoległej rozmowy. Państwa również proszę o nieprowadzenie równoległej rozmowy.

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Panie ministrze, mogę wskazać, bo oczywiście te... pan to nazwał: dokuczliwe dla mieszkańców. Oczywiście każdy protest ma taką formę, że jednak jest w jakiejś części dokuczliwy, cytując pana ministra, dla mieszkańców, a Policja faktycznie zachowuje się podczas tych zgromadzeń wzorowo. Ja to potwierdzam, jeżeli chodzi o regionalne, lokalne zdarzenia, gdzie w wielu tych przypadkach byłem świadkiem. I tu wielkie podziękowania, panie generale, na pańskie ręce – naprawdę szacunek dla polskiej Policji. Byłem w Nagłowicach na przykład przed przyjazdem do polskiego Sejmu, naprawdę wzorowe zachowanie policjantów, pomoc dla rolników, dla tych, którzy podróżowali arteriami drogowymi – szacunek, panie generale, proszę przekazać to funkcjonariuszom Policji. Taka jest prawda, bo tak naprawdę o co chodzi w tym sporze? Chodzi o to, że rolnicy walczą o nas wszystkich, bo brak bezpieczeństwa żywnościowego Polski to będzie jeden wielki dramat. Jakbym widział dwie Polski – tę uśmiechniętą z okresu strajku kobiet i po strajku kobiet. Ja też słyszałem wulgarne okrzyki, kościołów też wtedy bronili kibice. Wspomniał pan o trumnie, panie ministrze, że była przerwana. Jeżeli faktycznie taka sytuacja miała miejsce i ta trumna była przerwana przez barierki, jak zrozumiałem, pod KPRM... Da mi pan skończyć. Widzi pani, pani nie reaguje.

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

Niech pani zareaguje na tego człowieka, który jest nadpobudliwy.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo proszę o nieprowadzenie równoległych rozmów i umożliwienie wypowiedzi pana Goska. Ale bardzo proszę, żeby pan Gosek zmierzał jednak do puenty, bo na razie nie bardzo rozumiemy, o co chodzi w pana wypowiedzi.

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Ale to nie pani będzie oceniała moją wypowiedź, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Proszę pana, ja muszę pilnować, żeby Komisja przebiegała zgodnie z zaproponowanym porządkiem obrad. W związku z czym warto, żeby każdy zwrócił uwagę...

**Posel Piotr Kaleta (PiS):**

Pani przewodnicząca, bo Rutnicki się przezywa...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Chwileczkę, szanowni państwo, bardzo proszę nie mówić równolegle, proszę się opanować.

Jakieś dziwne śmiechy i uśmiechy słyszę, a podobno mówimy o bardzo poważnej sprawie. Wnioskodawcy, którzy wnioskowali o to, zamiast zająć się swoją wypowiedzią, to niepotrzebnie naprawdę państwo eskalujecie. Pan Gosek, zaczawszy od epitetów i niewłaściwego zachowania, prowokuje taką sytuację, dlatego proszę wszystkich, żeby nie dali się prowokować. Pana Goska proszę o to... Ja rozumiem, panie pośle, że taki dzień bez zaistnienia, to dla pana dzień stracony, ale już pan zaistniał, proszę teraz do rzeczy.

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Pani przewodnicząca, naprawdę zachowanie skandaliczne, nie może pani w ten sposób się odnosić do posłów, którzy są równoprawnymi członkami tej Komisji, tak jak i pani.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Proszę do rzeczy.

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Jeżeli doszło do tego zdarzenia, to jest to sytuacja skandaliczna, ale ja powiem państwu jedną rzecz. Do mojego biura poselskiego, wspólnego z panem posłem, panem ministrem Zbigniewem Ziobro, została przyniesiona trumna przez jedną z liderok strajku kobiet. Wie pani, jakie było wtedy działanie Policji? Żadne.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Ale proszę pana, mówimy zupełnie o czymś innym. Jeśli nie było żadnego działania Policji, to mam nadzieję, że pan wtedy zainterweniował...

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Czy pani mi da coś powiedzieć?

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bo ja proszę, żeby się pan wypowiadał do rzeczy. Siedzą tu osoby, które chcą panu odpowiedzieć na pytania, chcą panu wyjaśnić, ale pan na razie wobec nich nie kieruje żadnych wniosków.

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Bo pani więcej mówi niż ja.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bo pan, proszę pana, nie mówi do rzeczy, w związku z czym przywołuję pana ponownie, żeby mówił pan do rzeczy, czyli do tematu naszego posiedzenia Komisji, pod którym pan się również podpisał. Bardzo proszę.

**Posel Mariusz Gosek (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca i prosiłbym, żeby pani jednak mi nie przeszkadzała.

Jeżeli zostało rannych 14 policjantów, to jest to skandal, sytuacja niedopuszczalna, bo jeżeli ktoś narusza polski mundur, narusza godność polskiego policjanta, to powinien wiedzieć, że kara za takie zachowanie będzie nieuchronna i dotkliwa. Naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza polskiej Policji to sytuacja zupełnie niedopuszczalna i chciałem to, panie generale, jasno podkreślić, że tutaj nie ma żadnych podziałów politycznych, co do tego chyba każdy ma jasność.

Natomiast jeżeli dobrze zrozumiałem, czterech rolników było rannych. Proszę mi wierzyć, bo sam byłem świadkiem pewnego zdarzenia, gdzie proponowaliśmy rolnikowi – doszło do zgazowania go – wezwanie pogotowia, on powiedział, że sobie poradzi i tej pomocy medycznej nie uzyskał. Rozumiem, że ta liczba cztery różni się, ale ok., jasne, państwo przecież mapują te przypadki na podstawie konkretnych okoliczności, ustalają w ten sposób, że konsultujecie się czy zbieracie informacje z poszczególnych szpitali. Ale chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz.

Był zakaz wjazdu ciągnikami, oczywiście zawsze przez ratusz jest taka decyzja podejmowana w zakresie spotkania, które miało miejsce. Takie spotkania odbywają się z tym, kto wydaje taką zgodę w zakresie zgromadzenia, konsultuje się itd., i tak to wygląda. Z tego, co słyszymy, było to prawidłowo przeprowadzone, natomiast zakaz wjazdu ciągnikami, to ja bym też chciał wskazać, że kiedyś był i funkcjonuje do dzisiaj zakaz leżenia na ulicach, i nikt nie tłumaczył kiedyś nikomu, że chodnik jest do chodzenia, a ulica do jeżdżenia, że do leżenia są łóżka, tylko wtedy niektórzy biernie się przyglądali. Chciałem powiedzieć, podkreślając raz jeszcze: murem za polskim mundurem. My nigdy nie krytykowaliśmy działań formacji Policji jako takiej, tylko ten wniosek pana przewodniczącego Pawła Hreniaka dotyczył pewnych okoliczności. I ja usłyszałem odpowiedzi na te pytania, przynajmniej na część tych pytań w sprawie funkcjonariusza Policji, który prowadził wymianę kostki brukowej, czy nie wiem, jak to nazwać, że to odrzucił, że działania były podejmowane, wdrożone zostały stosowne czynności i w tym zakresie one są kontynuowane czy zakończyły się w jednym przypadku udzieleniem kary porządkowej, nagany. I na koniec chciałbym wskazać, że ja sam mam wielu kolegów policjantów, którzy są czy to w CBŚP, czy w Policji tak naprawdę i oni pewne zdarzenia też oceniają. Oni nie powiedzą tego głośno, bo w Policji jest hierarchia, i dobrze, że tak jest. Moment, kiedy oddziały prewencji wchodzi w środek, to później już wszystko dzieje się samo. Taktyka i technika wprost o tym stanowi. Jeżeli pewna grupa policjantów weszła w środek, to wtedy nad tymi zdarzeniami już nikt nie może zapanować, żaden zespół antykonfliktowy tu nie pomoże.

Panie komendancie, dziękuję za tę informację. Cieszę się, że pan minister wspomniał o stopniach alarmowych, m.in. o drugim stopniu alarmowym BRAVO, bo prosiłbym, żeby przekazać tę informację panu marszałkowi, jak powinien być zabezpieczony Sejm, czemu zostały zdjęte barierki. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję. Pytania nie padły, ale padły wnioski – pozytywne na koniec, dziękuję. Teraz pan poseł Rutnicki. Ale wcześniej miałabym prośbę do wszystkich, którzy zapisali się do głosu, żebyśmy ograniczyli czas wypowiedzi, stosując się do porządku. Dziękuję.

**Poseł Jakub Rutnicki (KO):**

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szacunek przede wszystkim dla pana ministra i dla pana generała, bo szczególnie gdy pan generał przedstawiał... Spokój, panowie, spokój, bo próbujecie tylko i wyłącznie wywołać tutaj jakiś zamęt polityczny, a wystarczy posłuchać profesjonalistów i usłyszeć...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle Kaleta, przed chwilą miał pan pretensje, że ktoś mówił równolegle.

**Poseł Jakub Rutnicki (KO):**

Chciałbym, żeby to wybrzmiało, jak pan poseł Kaleta, gdy mówię o generale polskiej Policji, wybucha śmiechem – żenujące, bo przed chwilą państwo mówiliście: „Murem za polskim mundurem”.

Chciałem państwu przypomnieć, a szczególnie opinii publicznej, panie pośle, jak to było, gdy chcieliście wprowadzić pana Wąsika i Kamińskiego? W jaki sposób bezpardonowo zaatakowaliście jako posłowie, wykorzystując swoje immunitety, strażników Straży Marszałkowskiej. Używaliście przemocy i wtedy jakoś nie bardzo pamiętaliście, że trzeba szanować polski mundur. Także mam nadzieję, że w końcu wyciągniecie z tego tytułu wnioski, bo próbujecie insynuować jakiegokolwiek próby działania politycznego, a dzisiaj usłyszeliście, w jak profesjonalny sposób ta akcja była przeprowadzona. Ja byłem póź-

nym wieczorem w okolicy Kancelarii Prezydenta na ulicy Wiejskiej i widziałem tę kostkę brukową powyrywaną, widziałem dokładnie, jak ona wygląda i ile waży. Każda taka kostka nie tylko mogła zranić policjanta, ale mogła wywołać znacznie gorsze konsekwencje i cieszymy się, że do takich jeszcze bardziej poważnych konsekwencji nie doszło.

Naprawdę, szanowni państwo, myślę, że po wystąpieniu i pana ministra, i pana generała była cisza, bo usłyszeliście, jak profesjonalnie te działania wyglądały. Teraz próbuje wywołać zamęt, obrażać wszystkich – naprawdę nie przystoi to posłom najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Mamy trzy głosy za sobą. Czy chcecie państwo się odnieść? Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:**

Pytanie pani przewodniczącej, czy chcemy się odnieść, jest bardzo zasadne, bo w sposób oczywisty nie chcemy powtarzać tego, co już powiedzieliśmy.

Jeżeli chodzi o opis zdarzeń w tym dniu, to on zostały w szczegółach przedstawiony i nie będziemy jeszcze raz tego powtarzać. Z nowych okoliczności, które zostały tu podniesione, chcę się odnieść do wypowiedzi pana posła Kalety a propos kierowania akcją. Proszę państwa, infantylne jest, przynajmniej z punktu widzenia obecnej władzy, myśleć, że ktoś w MSWiA kieruje taką akcją. Za chwilę dokładnie pan gen. Kuster powie...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Ale proszę o spokój, o umożliwienie wypowiedzi panu ministrowi.

**Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:**

Chcę, żeby wszyscy na tej sali, ale w szczególności ci, którzy nas oglądają za pomocą środków przekazu, mieli pełny obraz tego, jak działa Policja w tych sytuacjach, w szczególności, kiedy jest 500 takich protestów. Państwo sobie wyobrażacie, że w ministerstwie ktoś nadzoruje i wydaje polecenia do takich 500 miejsc? Za chwilę pan generał powie dokładnie, jak przebiegało kierowanie akcją w ramach planu zabezpieczenia w Warszawie. Ja w zasadzie tyle w ramach uzupełnienia stanu faktycznego, który wcześniej opisywaliśmy. Dziękuję pięknie.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Pan generał, proszę.

**Zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Roman Kuster:**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, panie ministrze, plan operacji dowódcy operacji stanowi, kto jest dowódcą i kto wydaje polecenia.

Dowódcą tej operacji – to jest informacja publiczna, której mogę udzielić – był pierwszy zastępca komendanta stołecznego Policji w Warszawie pan insp. Tomasz Znajdek. W ramach nadzoru w komendzie głównej również w takich sytuacjach są uruchamiane centra operacyjne. Przy okazji tej dużej operacji, jaka była prowadzona na terenie komendy stołecznej, na stanowisku kierowania komendy stołecznej jest uruchamiane stanowisko dowodzenia i tam jest dowódca operacji, który wydaje dyspozycje dowódcom podoperacji. Nie chcę wymieniać tych kilkudziesięciu podoperacji, które w ramach tego przedsięwzięcia miały miejsce, ale to są oficerowie, którzy są bardzo doświadczonymi ludźmi, którzy – mówiąc wprost – zjedli zęby na dowodzeniu, na kierowaniu, ale też przede wszystkim na podejmowaniu decyzji w terenie. Oprócz osób, które kierowały tymi działaniami, nikt więcej nie miał do tego dostępu. W ramach nadzoru, czyli mojej osoby, zastępcy do spraw prewencji, który nadzoruje tego rodzaju przedsięwzięcia, było uruchomione stanowisko operacyjne w komendzie głównej i drugie stanowisko, które było sercem, z którego były wydawane polecenia, to jest komenda stołeczna i stołeczne stanowisko kierowania.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz kolejna runda pytań. Pan poseł Bogucki, bardzo proszę.

**Poseł Marta Wcisło (KO):**

A ja? Byłam przed panem Boguckim.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Nie, nie, jest pani zapisana później. Pan Bogucki, pan Frysztak, pani Wcisło – pilnujemy kolejności.

**Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie generale, panie oficer, szanowni państwo, dosłownie dwa zdania wstępu.

Faktycznie z jednym mogę się zgodzić, panie ministrze, że nie jest tak, że te protesty trwają od trzech miesięcy czy po tym, jak państwo objęliście rząd. Już nie o kwestię źródła tych protestów chodzi, ale o to, czym się dzisiaj zajmujemy, czyli o reakcję polskiej Policji. I powiem w ten sposób: byłem wojewodą zachodniopomorskim przez trzy lata i te protesty były. Rolnicy pod urzędem wojewódzkim, którym kierowałem, stali przez ponad miesiąc. Były przejazdy przez może nie tak olbrzymie miasto jak Warszawa, ale Szczecin – prawie 400 tys. mieszkańców – kilkadziesiąt razy przejeżdżały ciągniki przez to miasto i nigdy nic się nie wydarzyło. Ci rolnicy byli tam, była zamknięta ulica, ja wydałem zezwolenie na to, żeby również transparenty, które nie były z powodów oczywistych dla mnie miłe, czasami te rozmowy były twarde, były na ogrodzeniu urzędu wojewódzkiego. Pytanie, jak przygotowujemy się do tego rodzaju zdarzeń. Wiele było tu mowy o mundurze, ja nie będę się przerzucał, kto jest bardziej za polskim mundurem, a kto mniej, chociażby przez to, że nadzorowałem jako wojewoda zgodnie z ustawą o wojewodzie i administracji rządowej w województwie garnizon zachodniopomorski, a moja bliska osoba była funkcjonariuszem Policji. Chodzi o coś innego, że mundur to także zobowiązanie. To nie jest tak, że ktoś, kto zakłada mundur, z samego założenia munduru powinien czerpać jakieś szczególne uprzywilejowanie. Ono wynika z pełnionej służby.

I tutaj, panie ministrze, koniec zgody, bo wsłuchiwałem się w słowa pana komendanta, pana generała i nie jest tak, jak państwo próbujecie przekonać, że wszystko było idealnie. Jeżeli bowiem funkcjonariusz Policji rzuca kostką brukową – a to zostało potwierdzone przez pana generała i są na to jasne, czytelne nagrania – to jest to rzecz absolutnie skandaliczna i niedopuszczalna, bo ani ta kostka nie powinna lecieć ze strony protestujących, jeżeli to byli protestujący, bo do tego też przejdę, ale też nie powinno być tak... Ja mogę to nagranie, panie generale, pokazać, ale chyba nie ma takiej potrzeby, bo rozumiem, że jest postępowanie dyscyplinarne i jest wniosek do prokuratury w tym zakresie. To mówi o tym, że znalazł się w szeregach Policji funkcjonariusz, który nie powinien się tam znaleźć, bo dla takich osób nie powinno być miejsca w szeregach polskiej Policji. I nie wiem, czy ta kara dyscyplinarna, która została wymierzona, jest karą wystarczającą, bo człowiek, który rzuca kostką brukową w stronę... bez żadnej osłony protestujących, bez względu na to, jak oni się zachowują, powinien być usunięty z szeregów polskiej Policji. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, o której też była mowa, panie generale. Pokładam absolutnie wiarę w wyjaśnienia dotyczące zdarzenia, gdzie jeden z protestujących stoi z flagą, rozmawia – na tym filmie nie ma żadnego agresywnego zachowania ze strony tego mężczyzny – i z kordonu Policji wyrzywa się funkcjonariusz, wyszarpuje go, zaciąga za kordon, rzuca na ziemię i inni funkcjonariusze przygniatają go kolanami. Pomijam, że deptana też jest polska flaga. I teraz pytanie: nawet jeżeli wystąpiło przestępstwo dotyczące znieważenia funkcjonariusza, to jako żywo – kilka lat byłem prokuratorem, 10 lat byłem adwokatem, 3 lata byłem wojewodą – nie znam takiej brutalności Policji wobec występku znieważenia funkcjonariusza. Do niego nigdy nie powinno dojść, ale tego rodzaju agresywne zachowania są usprawiedliwione wtedy, kiedy mamy jakieś bezpośrednie działania, szczególnie jeśli chodzi o nietykalność cielesną funkcjonariuszy, a nie znieważenie funkcjonariusza. Przecież tego człowieka mogliście nagrać, zidentyfikować, zatrzymać normalnie, postawić mu zarzuty i tak jak pan generał powiedział, rozliczyć, a ostatecznie zdecydowałby sąd. Natomiast tego rodzaju interwencja jest moim zdaniem co najmniej nadmiarowa – mówię to bardzo eufemistycznie.



Kolejna rzecz. Nie wiem, czy dotyczyło to tego samego mężczyzny, ale prowadzony przez dwóch czy trzech funkcjonariuszy, przy użyciu środków przymusu bezpośredniego obezwładniony, jak dobrze pamiętam, z rękami skutymi z tyłu i jest uderzany w czasie prowadzenia. Co to jest? Czy wobec tych funkcjonariuszy zostały wyciągnięte konsekwencje? Zastosowane środki przymusu bezpośredniego, człowiek, który absolutnie, bez względu na to, co zrobił wcześniej, nie ma żadnej możliwości wyrządzenia jakiegokolwiek szkody, krzywdy funkcjonariuszowi czy funkcjonariuszom, bo dwóch czy trzech... – jeżeli chcecie państwo, mogę ten film pokazać – i funkcjonariusze Policji reagują w ten sposób. To jest niedopuszczalne i ja oczekuję wyjaśnień także w tym zakresie, co do postępowania dyscyplinarnego, może nie karnego, ale dyscyplinarnego co najmniej. I żeby była jasność: pewnie 99% funkcjonariuszy zachowywało się tam tak, jak powinno się zachować, ale nie może być przyzwolenia na tego rodzaju zachowania.

I nie może być, panie ministrze, z całym szacunkiem, zresztą nie chcę panu tutaj umniejszać, jak rozumiem, jest pan odpowiedzialny za służby, m.in. polską Policję i PSP, ale przy tej dyskusji powinien być również minister konstytucyjny, bo to nie jest tak, że to jest tylko i wyłącznie jakiś jeden z dziesiątków czy setek protestów. Wszyscy wiedzieliśmy, że tak będzie, że to jest duży zlot, duży protest i trzeba było się... Jeżeli pan mówi, panie ministrze, że pan nie wiedział, to znaczy, że było złe rozpoznanie.

Jeszcze wrócę do tego przykładu. Ja nie stawiałem żadnych barierek. Pamiętam takie czasy przed 2015 r., mogę pokazać również zdjęcia, gdzie faktycznie urząd wojewódzki był otoczony barierkami, ja tych barierek nie robiłem i automatycznie zjeżdżały emocje społeczne w dół. Po co generować te emocje? Panie generale, jeszcze jedna kwestia – mogę pokazać za chwilę filmik. Ja nie jestem specjalistą od taktyki działań operacyjnych, jeżeli chodzi o oddziały prewencji, ale jeżeli z czterech stron widzę kordon Policji, który wzywa do rozejścia się protestujących, to gdzie oni mają się rozejść? Mówię o zdarzeniu pod pomnikiem Armii Krajowej. Właściwie z czterech stron są funkcjonariusze, jest wezwanie do rozejścia się i kordon się zaciska. Albo coś nie wyszło, jeżeli chodzi o dowodzenie w tej kwestii, albo mieliśmy... nie chcę mówić, że to było świadome działanie, ale nie mówmy, że wszystko poszło tak, jak powinno.

I myślę, że kwestia mało zaakcentowana, ale niezwykle istotna, bo ona mogła być przyczyną i powodem tego, dlaczego ten proces tak przebiegał, a więc kwestia braku zgody na wjazd. Jeżeli mogą jeździć po Wrocławiu... teraz już nie mogą po Wrocławiu, ale po Poznaniu, Szczecinie i innych dużych miastach mogą te ciągniki jeździć, to żeby rozładować emocje społeczne, jeżeli mamy taką decyzję prezydenta miasta i później oczywiście Policja musi się do tego stosować...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Ale bardzo proszę zmierzać do końca, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):**

...to być może Policja powinna również, jeżeli chodzi o garnizon, komendę stołeczną po prostu...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

**Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):**

Już kończę. Zatem nie eskalować tych emocji, tylko je rozładowywać. I ostatnia rzecz, panie ministrze.

Nie mogę się z panem zgodzić, kiedy pan mówi: „My nie bierzemy w tym udziału”. To nie jest kwestia udziału i podejmowania decyzji merytorycznych co do tego, jak dane zabezpieczenie ma być wykonane. Ale to jest kwestia wojewody, to jest kwestia prezydenta miasta, to jest kwestia również być może przy tych największych protestach, takich jak mamy tutaj, gdzie mamy również konstytucyjne organy takie jak Sejm, Senat, to też jest kwestia ministra, żeby mieć wiedzę wcześniej, jakie działania będą podejmowane, jakie są alternatywy. Moim zdaniem pan, a na pewno pan minister Kierwiński powinien się tym interesować. Jeżeli pan mówi, że nie ma pan potrzeby, to ja się z tym głęboko nie zgadzam. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję. Teraz pani poseł Wcisło, bardzo proszę.

**Poseł Marta Wcisło (KO):**

Dziękuję. Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie generale, Wysoka Komisjo, protesty rolnicze trwają od 2022 r. Uczestniczyłam w nich wielokrotnie i wielokrotnie, niemal zawsze były one zabezpieczane przez Policję. Te protesty to pokłosie złej polityki rządów PiS wobec rolnictwa i ogromnego niezadowolenia.

Szanowni państwo, podczas wielu protestów, właściwie podczas każdego protestu rolnicy artykułują swoje oczekiwania, ale nigdy w ostatnim proteście 27 lutego w Warszawie, w którym też uczestniczyłam, nie było takiej eskalacji napięcia i takiego podgrzewania napięcia, i to niekoniecznie przez rolników. Szanowni państwo, powiedział pan generał, że to, co się działo około godz. 10.00 pod KPRM, wymknęło się spod kontroli organizatorów, którzy zdecydowali o rozwiązaniu protestu. Ja mam pytanie do pana generała, czy organizator, który rozwiązał zgromadzenie, zdawał sobie sprawę z tego, że na to zgromadzenie niekoniecznie rolnicy, ale ci prowokatorzy przyjechali wyposażeni w race, w trumny i inne przedmioty, które miały wywołać awanturę? I co się stało po tym, jak organizator rozwiązał zgromadzenie? Czy uczestnicy tego zgromadzenia się rozeszli? Czy ono było nielegalne? A jeśli było nielegalne i działy się rzeczy, które nie powinny się dziać, to kto poniesie konsekwencje?

Kolejne pytanie mam do pana generała w związku ze zdarzeniami, które miały miejsce pod Sejmem. Byliśmy wtedy i widzieliśmy, jak tłum napierał na Policję, która była takim buforem między Sejmem a niektórymi prowokatorami. I wówczas leciały kamienie, kostka brukowa, butelki, palona była trumna i inne przedmioty. Również organizator – powiedział pan generał – odcina się od tych zdarzeń, tak zrozumiałam, rozwiązując zgromadzenie o godz. 14.00. Niemniej jednak to zgromadzenie nadal trwało i nadal to zgromadzenie było eskalowane. Dowiedzieliśmy się, że leciały race nawet na balkony budynków prywatnych przy ulicy Matejki. Czy organizator, który o godz. 14.00 rozwiązał zgromadzenie, a ono trwało – chciałabym wiedzieć, kto nim był – zdawał sobie sprawę z tego, że tak będzie to przebiegać, bo niektórzy uczestnicy byli wyposażeni, tak jak powiedziałam... trumna się nie wzięła znikąd, ta trumna była palona pod Sejmem, inne przedmioty także. Race hukowe, race dymne również. Zatem, panie generale, kończąc, chciałabym dowiedzieć się, czy jeżeli organizator nie radzi sobie z danym zgromadzeniem, istnieje możliwość zabezpieczenia takiego protestu, aby na przyszłość, jeśli na przykład pojawią się takie zdarzenia, móc wyeliminować albo zastrzec możliwość pewnych działań? Bo my tak naprawdę nie wiemy, kto przyjechał z tą trumną, czy to rzeczywiście byli rolnicy. Czy organizator wiedział o tym, z czym przyjeżdżają i w jakim celu?

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję.

**Poseł Marta Wcisło (KO):**

Jeszcze nie skończyłam, jeszcze jedno słowo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Pani poseł, proszę kończyć.

**Poseł Marta Wcisło (KO):**

Uważam, że rolnicy zostali wmanipulowani w ten protest i w eskalowanie tego konfliktu. Uważam, że te protesty miały przybrać taki charakter ogromnej zadymy po to, aby politycy byłej partii rządzącej PiS mogli dzisiaj eskalować konflikt, rozliczać Policję, bo gdyby Policja nie interweniowała, to byłyby pretensje do pana generała, że nie interweniowała, jak interweniowała, to źle interweniowała, jak legitymowała, to źle, że legitymowała itd. Wam, drodzy państwo, nie chodzi o rolników, wam chodzi o zadymę polityczną. Taką, jak pod Sejmem wywołali awanturnicy, wy taką awanturę chcecie wywołać, wykorzystując i manipulując rolnikami. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję, pani poseł. Teraz pani poseł Gromadzka.

**Posel Małgorzata Gromadzka (KO):**

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panie generale, chciałabym serdecznie podziękować policjantom, którzy sprawują nadzór nad zgromadzeniami, które są prowadzone na granicach i w mniejszych miejscowościach, bo płyną do mnie bardzo pozytywne sygnały, szczególnie w terenach przygranicznych, że Policja się zachowuje przyzwoicie, że pomaga protestującym, że wyciąga do nich niejednokrotnie rękę.

I tak samo było w proteście, w którym ja uczestniczyłam w Brodach Małych. Ale niestety z tłumu również były w kierunku Policji kierowane inwektywy, obraźliwe hasła dotyczące tego, że Policja została nasłana przez rządzących, że chce rozbijać te tłumy ludzi, że będzie ich nagrywać. Ja oczywiście zakwestionowałam takie sposoby ingerowania Policji w sferę zgromadzenia publicznego i uświadomiłam ludzi, że oni są tu po to, żeby was chronić, żeby was bronić. Natomiast podczas takich zajęć, jakie miały miejsce przed Sejmem RP, podczas interwencji Policji oczywiście w każdym jednym zajściu może się zdarzyć sytuacja naganna, wymagająca interwencji i pan generał mówił o tym, że taka sytuacja miała miejsce. Odnosi się to do policjanta, który rzucił kostką w kierunku protestujących. Natomiast trzeba też zważyć na to i nie wyrokować, dopóki nie zostaną zakończone postępowania, bo w tych sprawach toczą się postępowania i nie możemy tu w mojej ocenie kierować obelg w kierunku Policji ani też kwestionować postawy Policji w trakcie strajku.

Kolejna sprawa. Powinniśmy uwrażliwić opinię społeczną na to, że Policja ma prawo w pewnych momentach użyć różnego rodzaju sił, kiedy protest zaczyna eskalować. Należy to kierować do opinii publicznej, ponieważ są podsycane nastroje i działa to negatywnie i w kierunku rolników, i w kierunku Policji, a takie sytuacje nie powinny mieć miejsca, powinna być synergia pomiędzy służbami porządkowymi a rolnikami. Dziękuję jeszcze raz z mojej strony, ze strony protestujących rolników i podkreślam, że do momentu wyjaśnienia wszystkich sytuacji nie powinniśmy nikogo sądzić i wydawać pochopnych osądów. To wszystko, dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. To były bardzo ważne głosy, te dwa ostatnie, dwóch posłanek, które też brały udział w tych protestach i potrafiły przeanalizować to z drugiej strony. Po serii trzech pytań proszę o odpowiedź. Nie? Dobrze, to dokończmy. Pan poseł Hreniak, proszę bardzo.

**Posel Paweł Hreniak (PiS):**

Bardzo dziękuję. Nawiązując do słów pani poseł Cisło...

**Posel Marta Wcisło (KO):**

Ja się nie nazywam Cisło.

**Posel Paweł Hreniak (PiS):**

To przepraszam bardzo. Pani poseł może, żeby... Wcisło, przepraszam. Od 2022 r. faktycznie nie było takiego przebiegu protestu, ja się z tym zgadzam, faktycznie wydarzyło się coś niepokojącego.

Moim zdaniem niepokój wynikał m.in. przede wszystkim z tego, że została stworzona atmosfera konfliktu. Ta atmosfera konfliktu została stworzona w mniejszym stopniu czy w dużo mniejszym stopniu przez Policję, do czego jeszcze wrócę, a z całą pewnością została ona stworzona przez polityków. Mówiłem o tym na samym początku – konfrontacja z rolnikami moim zdaniem miała za zadanie zdyskredytować środowisko rolnicze i takie było zadanie. Policja prawdopodobnie, jestem o tym głęboko przekonany, była nieświadoma tego, w czym bierze udział, zostały popełnione błędy również przez Policję, o czym mówili wcześniej posłowie. Mam nadzieję, że Policja wyciągnie wnioski z tej lekcji i ci policjanci, którzy faktycznie popełnili błąd, zostaną w jakimś zakresie ukarani, bo z całą pewnością policjanci nie mogą przekraczać swoich uprawnień i wierzę w to, że pan generał te wnioski wyciągnie.

Ale z drugiej strony mam nadzieję, że Policja wyciągnie również taki oto wniosek, żeby absolutnie nie być narzędziem realizacji jakichś polityk bieżących i żeby w tej sytu-

acji, w jakiej jesteśmy – a faktycznie żyjemy w czasach niebezpiecznych – Policja była z daleka od tego, żeby być obwiniana o to, że uczestniczy w jakichś działaniach politycznych. Tego życzę panu generałowi, życzę tej odporności i mam nadzieję, że tak faktycznie będzie. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz pan przewodniczący Frysztak.

**Poseł Konrad Frysztak (KO):**

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, panie generale, szanowni państwo, po czterech latach pracy w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych odnotowuję znaczącą zmianę we współpracy zarówno z ministerstwem, jak i z polską Policją.

Niestety ta zmiana, która dokonała się po stronie polskiej Policji i ministerstwa, nie idzie w parze albo nie jest wprost proporcjonalna do tego, co dzieje się z politykami PiS. Szanowni państwo, ja mam nieodparte wrażenie, że jesteście hipokrytami, bo gdzie byliście, kiedy próbowaliśmy na posiedzeniu Komisji wyjaśnić sprawę dziewczynek w radiowozie? Wtedy uważaliście, że nic się nie stało. Gdzie byliście, kiedy Policja gazowała z niewielkiej odległości pokojowo demonstrujących, w czasie, kiedy w tym mieście był prezes jednej z partii? Gdzie byliście, kiedy próbowaliśmy wyjaśnić, dlaczego... Gdzie byliście, kiedy Komendant Główny Policji rozwalił granatnikiem komendę? To jest hipokryzja, szanowni państwo. Ja chciałbym tylko panu przypomnieć, że były komendant dostał później nagrodę.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Panie pośle, proszę o konkretyzowanie i nawiązanie do rzeczy.

**Poseł Konrad Frysztak (KO):**

Szanowni państwo, to jest nic innego jak hipokryzja. Gdzie byliście, gdzie był pan również wtedy, gdy próbowaliśmy wyjaśniać, dlaczego wskutek zatrzymań była śmierć na komendzie?

Panie ministrze, mam do pana prośbę. Domyślam się, że dzisiaj może pan nie być przygotowany do odpowiedzi na to pytanie, ale poproszę o odpowiedź na piśmie: ile lat służby, jeśli to nie jest informacja wrażliwa, posiada ten funkcjonariusz, którego sprawa została skierowana do prokuratury? Bo to troszeczkę jest obraz tego protestu – niestety, tak się stało – ale ja widzę znaczącą poprawę we współpracy w ramach prac Komisji zarówno z Policją, jak i z ministerstwem. Oceniam, że polska Policja – i tu wszyscy mieliśmy okazję, pracując w Komisjach, śledzić tego dnia, co dzieje się na ulicach otaczających Sejm – uważam, że przy tej skali agresji ze strony części protestujących zachowanie polskiej Policji było bardzo łagodne i adekwatne. Życzyłbym sobie, aby w przyszłości w sytuacji, kiedy takie protesty będą, było podobnie. I to moje pytanie, panie pośle Bogucki, jest trochę w sukurs do pana, bo może okaże się, że ten policjant był zatrudniony w ostatnich 8 latach i nie przeszedł obowiązkowego przeszkolenia, takiego, jakie były przeprowadzane wcześniej.

**Poseł Zbigniew Bogucki (PiS):**

Jakie to ma znaczenie, panie pośle? Albo ktoś jest dobrym policjantem, albo niedobrym. Robicie politykę, a ja mówiłem o konkretnych rzeczach.

**Poseł Konrad Frysztak (KO):**

Bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi, a do pana posła Goska na koniec: panie pośle, odnotowałem pana wypowiedź w stosunku do posła Rutnickiego. Wie pan, ja jestem chyba najwyższym posłem tej kadencji, a pan być może najniższym i ja nie przywołuję pana przywar fizycznych. Sugerowałbym, żeby na przyszłość jednak powściągnąć...

**Poseł Mariusz Gosek (PiS):**

A małego kundla też...

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Szanowni państwo, wyciszyłam wszystkie mikrofony, aby na koniec posiedzenia Komisji nie było już żadnej awantury. Zachowajmy powagę i szacunek, zostało nam już naprawdę

niewiele. Podsumowaliśmy przed chwilą poprzez wypowiedzi wszystkie... Tak, jeszcze pani poseł Piekarska. Także bardzo proszę, powstrzymajmy emocje. Pan Frysztak kończy swoją wypowiedź.

**Poseł Konrad Frysztak (KO):**

Ostatnie zdanie. Panie pośle, sugerowałbym, byśmy teraz i w przyszłości nie odwoływali się – momencie, zanim pan zabierze głos – do swoich cech fizycznych. Ludzie są wysocy, niscy, łysi, z włosami, brzydzy, ładni i sugeruję, by pan na sali plenarnej, na salach Komisji nie przywoływać cech fizycznych w odniesieniu do innych, do adwersarzy, nawet jeśli się z czymś nie zgadzamy politycznie. To powinno być wyniesione z domu.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Piekarska.

**Poseł Katarzyna Maria Piekarska (KO):**

Rzeczywiście na to, jak wyglądamy, nie mamy wpływu, natomiast mamy wpływ na to, jak się zachowujemy i też apelowałabym o to, żeby zachowywać się przyzwoicie.

Ale chciałam powiedzieć o jednej rzeczy, że jak przysłuchiwałam się wyjaśnieniom pana generała, informacji, którą nam przedstawił, to widzę jedną zasadniczą różnicę pomiędzy władzą PiS a naszą władzą. A mianowicie polega ona na tym, że jeżeli jest przypadek niewłaściwego zachowania się policjanta, a przy takich protestach może się zdarzyć, bo to są nerwy, i ja to rozumiem, jeżeli ktoś rzuca kostką brukową, zdarzy się, że ktoś tę kostkę odrzuci, ale każdy taki przypadek, co powiedział pan generał, jest bardzo dokładnie analizowany. I to jest ta różnica, bo kiedy wy rządziście, to nie widzieliście nic niewłaściwego w tym, że policjant po cywilnemu walił kobiety pałąk teleskopową, wtedy wszystko było w porządku. Nie widzieliście nic niewłaściwego, kiedy Barbara Nowacka wzięta w ten kocioł policyjny dostała w twarz. I taka jest różnica, bo jak mówię, mogą się zdarzyć takie przypadki, ale trzeba je wyjaśnić i jeśli jest taka potrzeba, to potem przygotować odpowiednie szkolenia i o te szkolenia policyjne też chciałam w tym momencie zapytać i apelować o to, żebyśmy następnym razem powściągnęli emocje. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. O głos prosił jeszcze pan Jacek Łukasik, przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Funkcjonariuszy i Pracowników Policji NSZZ „Solidarność”. Ale bardzo bym prosiła w temacie i naprawdę bardzo krótko. Minutę, bardzo proszę.

**Przewodniczący Rady Krajowej Sekcji Funkcjonariuszy i Pracowników Policji NSZZ „Solidarność” Jacek Łukasik:**

Nie obiecuję, że będzie minuta, ale będzie do sprawy i konkretnie.

Szanowni państwo, tak jak pani przewodnicząca mnie przedstawiła, jestem przewodniczącym „Solidarności” policyjnej, jestem związkowcem, ale jestem również funkcjonariuszem Policji. I nie ma polskiej, niemieckiej, zachodniej, jest jedna Policja w naszym kraju i ja będę używał takiego sformułowania. Przysłuchiwałem się tej dyskusji i powiem państwu, że wszystkie strony, niezależnie od tego, kto jest przy władzy, kto jest w opozycji, będą bić zawsze w Policję. Dlaczego? Dlatego, że Policja jest tą formacją, która ma egzekwować prawo. To się nie podoba protestującym, to się nie podoba wielu osobom, że niestety my chronimy konstytucyjnie ustanowiony porządek prawny w tym państwie, który wy stanowią. To, że Policja podejmuje zdecydowane działania, świadczy tylko i wyłącznie o tym, że dowódcy – za przeproszeniem – mają ją i nie boją się podejmować zdecydowanych decyzji, żeby ten porządek prawny utrzymać. To, że teraz mamy do czynienia z protestami rolniczymi, byli to rolnicy indywidualni „Solidarności”, którzy protestowali pod KPRM, przeszli do protestujących myśliwych i leśników, zrobił się kocioł. I takie sytuacje, niezależnie od tego, czy to będzie strajk kobiet, czy to będą rolnicy, będą się zdarzać.

Wszyscy państwo mówicie o szacunku do polskiego munduru, do policjantów. Weźcie pod uwagę jedną rzecz, że was tam nie ma na dole, to nie wy podejmujecie decyzje. Mało tego, chciałem przypomnieć wszystkim państwu posłom, że immunitet to nie jest gra wideo, że jest nieśmiertelność i że się ona włącza. Immunitet to jest kawałek

plastiku, który wygląda jak dowód osobisty. Jeżeli go pokazujecie w tłumie i nie stosujecie się do komunikatu Policji, żeby odejść z miejsca, gdzie będą podejmowane działania policjantów, to tak się kończy właśnie, że niektórzy posłowie dostają.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Bardzo bym prosiła, żeby się odnosić do tematu naszego dzisiejszego posiedzenia, a nie pouczać posłów.

**Przewodniczący Rady Krajowej NSZZ „Solidarność” Jacek Łukasik:**

Dobrze, pani poseł, pani przewodnicząca, jedna rzecz. W stanowisku krajowej sekcji zwróciliśmy uwagę na jedną rzecz, na prowokatorów.

Wszyscy mówią, że może to byli policjanci, to byli protestujący. Szanowni państwo, prowokatorzy mogli być z każdej strony, a nikt nie powiedział, że mogły być też osoby, które specjalnie będą teraz wywoływać konflikty w naszym kraju. Weźcie to też pod uwagę i przestańcie bić tylko w Policję. My jesteśmy od tego, żeby wszystkim pomagać. Dziękuję za te zaproszenia tutaj, że mogę uczestniczyć w posiedzeniach i stanąć w obronie policjantów.

W rozmowie ze swoją centralą usłyszałem, że policyjni prowokatorzy, a ja powiedziałem: A może to byli rosyjscy prowokatorzy? A może to byli ludzie podstawieni po to, żeby wywołać u nas konflikt, bo nastąpiła zmiana władzy, i żeby w Polsce doszło do burdy.

**Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050-TD):**

Przewodniczący „Solidarności” pytał pana o to?

**Przewodniczący Rady Krajowej NSZZ „Solidarność” Jacek Łukasik:**

Nie, przewodniczący „Solidarności” powiedział, że Policja podejmowała eskalację..., że interwencja Policji była nieadekwatna do tego, co się działo. W trakcie rozmów było powiedziane, że pewnie byli tam prowokatorzy z Policji. Powiedziałem jedną rzecz: A ja twierdzę, że byli to prowokatorzy, na przykład agenci rosyjscy. Też tak mogło być, nie mam na to dowodów, on nie miał na to dowodów. Państwo nie macie dowodów, kto był prowokatorem, bo nie wszystkich się udało wyłapać. Pan generał powiedział wprost, kogo się udało wyłapać, że były to osoby nietrzeźwe, które prowokowały, i skupcie się na tym. A działania Policji naprawdę służą obronie naszego państwa. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję. Za chwilę oddam głos panu ministrowi, ale wcześniej dwa zdania mojej konkluzji.

Uważam, że pan ma rację, że trzeba podejmować zdecydowane działania i Policja jest od tego, ale oczywiście przy tej uwadze, którą przekazał pan generał, że trzeba w danej sytuacji zawsze podejmować jak najłagodniejszą formę przymusu bezpośredniego, żeby poprzez zachowanie nie eskalować dalszych konfliktów. I to jest niezwykle istotne. Ja z tego całego obrazu, który dzisiaj mieliśmy przedstawiony, również mój osobisty wniosek wyciągam, że kilkadziesiąt osób, o których pan generał wspomniał, w zasadzie poprzez swoje zachowania być może miało doprowadzić i być może doprowadziło do tego, aby popsuć opinię protestującym, bo przecież skoro organizatorzy rozwiązali te zgromadzenia, to znaczy, że też uważali, że ktoś zniweczył to, do czego oni dążyli, że chciał to postawić w złym świetle. Mało tego, że chciał też skonfrontować ze sobą w sensie negatywnym właśnie służby i obywateli, a nie będziemy na pewno do tego dopuszczali. I teraz oddaję głos panu ministrowi i panu generałowi, jeśli trzeba. Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MSWiA Czesław Mroczek:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja również chcę podziękować za to, że ta dyskusja się odbyła – chociaż czasami trudno było zabrać głos i wyrazić myśl – dlatego że opinia publiczna powinna znać przebieg tych zdarzeń.

My mamy w tej sprawie dosyć prostą ocenę, dlatego że jest bogaty materiał dowodowy. I możemy sobie powiedzieć jasno, że przebieg tych zdarzeń polegał na tym, że w ramach legalnego zgromadzenia doszło do przekroczenia, do naruszenia zasad tego legalnego zgromadzenia przez grupę kilkadziesiątu osób, które w sposób oczywisty naruszyły porządek prawny. Kiedy Policja jest świadkiem naruszeń porządku prawnego,

który uderza w bezpieczeństwo potencjalnie innych osób, w samych policjantów, musi reagować i to nie jest kwestia ocen. Po prostu wszystkie zachowania osób, które naruszyły zasady tego legalnego zgromadzenia i naruszały obowiązujący w kraju porządek prawny, musiały się spotkać z reakcją Policji. Ta reakcja była adekwatna i minimalna, jak mówił pan generał, w stosunku do całego wachlarza środków, który mógł być użyty. Można powiedzieć – wyraził to między wierszami pan generał – że w dużej mierze liczba 13 poszkodowanych policjantów wynikała z tego, że stosowano minimalne środki przymusu bezpośredniego w stosunku do naruszeń prawa, a w szczególności ataków na Policję. I nie odnoszę się tutaj na razie do kwestii politycznych, ale kiedy słucham pana posła wnioskodawcy dwukrotnie – w drugim wystąpieniu już był łagodniejszy – to nie mając żadnych podstaw do formułowania jakichkolwiek innych zarzutów w stosunku do Policji, przeprowadza tu insynuacje o prowokacjach, później o agresji, jakiejś brutalności, nie mając cienia dowodów w tej sprawie.

Pan poseł, adwokat, prokurator, wojewoda Bogucki – z całym szacunkiem do tego doświadczenia, bo robi na mnie wrażenie i powiadam to bez żadnej ironii, z szacunkiem podchodzę, a w szczególności do pana doświadczenia prawnego – pan poseł nie używał już sformułowań o prowokacji, jakiejś brutalności, mówił o przypadkach naruszeń standardu zachowań policyjnych, a nawet prawa przez policjantów i mówił, że to powinno się spotkać z reakcją. Ale mówi pan to, panie pośle, w sytuacji, kiedy ja w swoim wystąpieniu mówiłem, że nie tylko to się musi spotkać z reakcją, z postępowaniem dyscyplinarnym, ale to się już stało. Mówił pan generał o tym, że to się już stało. Jeżeli policjant, który odrzucił te przedmioty, otrzymał karę nagany, to znaczy, że – to jest bardzo dolegliwa kara, jedna z bardziej dolegliwych – przez długi czas będzie pozbawiony możliwości awansowania i w sposób istotny będzie miał ograniczone uposażenie, przez wiele miesięcy. Ale mało tego, zasygnalizował pan generał, że nie poprzestajemy na własnej ocenie i przesłaliśmy do prokuratury tę sprawę, żeby prokurator ocenił, czy nie powinno być tutaj reakcji prawnokarnej. I każdy przypadek, w którym była wątpliwość co do właściwego ze standardem pracy policyjnej zachowania policjanta, będzie przedmiotem postępowania. Ale też w takim wymiarze, o którym mówiła chyba pani poseł Piekarska, że pamiętajmy o tym, że to nie są roboty, automaty. Nie ma zgody na zachowania naruszające porządek prawny, standard pracy policyjnej, ale też pamiętajmy... zresztą właściwy sędzia czy to dyscyplinarny, czy w sądzie powszechnym musi tak orzekać, brać pod uwagę różne aspekty.

Chcę państwu powiedzieć już na koniec, bo w dużej mierze chyba zgadzamy się co do tego, będąc posłami na Sejm – ja jako poseł i przedstawiciel również władzy wykonawczej – że ciąży na nas odpowiedzialność, ciężar, by tak kształtować przekaz do opinii publicznej, żeby nasi rodacy zrozumieli, że w państwie demokratycznym... Przepraszam, nie tyle zrozumieli, co mieli pewność, że w państwie demokratycznym każdy ma prawo wyrażać swoje poglądy, manifestować. Wolność zgromadzeń jest podstawowym prawem w państwie demokratycznym, ale przy okazji wykonywania tego własnego prawa nie można naruszać prawa innych, naruszać jego prawa, a w szczególności naruszać porządku publicznego i bezpieczeństwa tych innych osób. Czy da się to pogodzić? Da się pogodzić. Od wielu, wielu miesięcy rolnicy protestowali, przebieg tych protestów był spokojny i wierzę, że tak będzie w przyszłości. Dziękuję państwu za tę dzisiejszą debatę. Wierzę, że tak możemy ustawić życie publiczne i społeczne w naszym kraju, że da się pogodzić przestrzeganie prawa z wyrażaniem własnych poglądów. W państwie demokratycznym manifestowanie, wyrażanie własnych poglądów jest podstawowym prawem obywatela i nikt nie zamierza go naruszać. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Maria Małgorzata Janyska (KO):**

Dziękuję bardzo. To były słowa, które wszyscy powinniśmy wziąć sobie do serca i na ich podstawie również analizować różne sytuacje.

Bardzo dziękuję państwu za udział w dzisiejszym posiedzeniu, zamykam posiedzenie Komisji. Życzę wszystkim spokojnych i dobrych świąt.